

ZIEMIA MICHAŁOWSKA



MIEJSKI MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY

ISSN 1425-7718

BRODNICA październik 2014, nr 9-10 (297-8)

Cena 0 zł

Inwestycje drogowe

23 września przekazany został wykonawcy plac budowy mostu w ciągu ul. Sienkiewicza w Brodnicy. Przeprawa będzie nieprzejezdna od połowy października. Inwestycja kosztuje 5,9 mln zł. Jest możliwa dzięki zagwarantowaniu przez samorząd województwa dodatkowych funduszy z RPO WKP.

Czytaj str. 3

Król Jagiełło pod Brodnicą

W tym roku mija 600. rocznica tzw. wojny głodowej z 1414 roku. Finał jej rozegrał się pod murami brodnickiego zamku.

Czytaj str. 10



Fot. Paweł Stanny

Na przedostatniej sesji 25 września, spotkali się brodnicki radni. Podczas obrad zdecydowano m.in. o regulaminie utrzymania czystości i porządku na terenie Brodnicy, zmianach w budżecie miasta na 2014 rok i zmianach Wieloletniego Planu Inwestycyjnego. Kto zasiądzie w nowej radzie zdecydują wyborcy w dniu 16 listopada br.

Zasadzą Dąb Wolności

W Brodnicy będzie rósł Dąb Wolności. Nie ma dla niego lepszego miejsca niż skwer przy Pomniku Wdzięczności.

9 października o godz. 15.00 to piękne i symboliczne drzewo zostanie zasadzone przez zastępcę szefa Kancelarii Prezydenta RP, burmistrza Brodnicy **Jarosława Radacza**, księdza prałata dr **Krzysztofa Lewandowskiego**, dyrektora Regionalnego Lasów Państwowych w Toruniu **Janusza Kaczmarka** oraz **Patryka Pizona** 10-letniego brodnickiego harcerza.

W uroczystości towarzyszącej zasadzenia Dębu Wolności uczestniczyć będzie kompania honorowa Pułku Chemicznego, harcerze, młodzież szkolna, leśnicy i mieszkańcy miasta.

Brodnicki Dąb Wolności będzie świadkiem dokonania kolejnych pokoleń brodniczian. Warto przypomnieć, że sadzenie „Dębów Wolności” to wspólna akcja kancelarii prezydenta i Lasów Państwowych, której celem jest upamiętnienie 25. rocznicy odzyskania suwerenności przez Polskę w wyborach 4 czerwca 1989 r. „Dęby Wolności” sadzone są w miejscach ważnych dla lokalnych społeczności, służących mieszkańcom i turystom oraz w miejscach upamiętniających walkę za Ojczyznę i bohaterstwo Polaków.

Tegoroczna inicjatywa nawiązuje do spontanicznego sadzenia „Dębów Niepodległości” w latach 1918-1928, kiedy społeczeństwo wraz z leśnikami sadziło drzewa, głównie dęby - uosobienie siły, długowieczności i nieprzemijającej pamięci - jako świadectwo odzyskania przez Polskę niepodległości. Drzewa te, były swoistym wotum dziękczynnym naszych przodków za przywróconą niepodległość. Często rosły do dziś i są świadkami tamtych ważnych dla naszego Narodu wydarzeń.

Dzisiaj ta piękna tradycja jest kontynuowana przez Prezydenta Bronisława Komorowskiego. Akcja sadzenia drzew-pomników historii została wpisana w obchody jubileuszu 90-lecia Lasów Państwowych. Dąb w polskiej tradycji jest symbolem długowieczności, symbolizuje trwałość, wolność i potęgę. Ponad 5 metrowe drzewo do zasadzenia wybrało i przygotowało Nadleśnictwo Brodnica, które również zadbało o umieszczenie niedaleko dębu głazu z napisem upamiętniającym to wydarzenie.

- Chciałbym, żeby tych dębów było jak najwięcej w całej Polsce, żeby było jak najwięcej miejsc, w których będzie można pomyśleć z dumą o własnym życiu. O tym, co się zdołało zrobić dla siebie, dla swojej rodziny, dla swojej miejscowości, dla swojej gminy, dla swojej małej ojczyzny i dla tej wielkiej polskiej ojczyzny, dla której śpiewamy, że nie zginie, bo my jesteśmy - powie dział Bronisław Komorowski, życząc „satisfakcji z dokonania 25-lecia” (rwi)

BURMISTRZ BRODNICY ZAPRASZA NA UROCZYSTE OTWARCIE STARÓWKI PO REWITALIZACJI 10.10.2014 r. o godz. 19.00



**W PROGRAMIE
UROCZYSTE PRZECIĘCIE WSTĘGI, "MIASTO BUDZI SIĘ..." - PROGRAM ARTYSTYCZNY
BRODNICKIEGO DOMU KULTURY, POKAZ LASEROWO-MULTIMEDIALNY**



REWITALIZACJA BRODNICKIEJ STARÓWKI
Dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Regionalnego
w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego
Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2017-2013



Zdrowie

Jak zapobiegać nowotworom?

W brodnickim magistracie zorganizowano spotkanie na temat realizacji programów profilaktyki onkologicznej regionu brodnickiego. Dotyczyło ono chorób raka piersi i raka szyjki macicy. Było adresowane do środowisk medycznych związanych z realizacją programów: lekarzy, pielęgniarek, położnych oraz dla wszystkich osób zainteresowanych zdrowiem.

O realizacji Populacyjnego Programu Wczesnego Wykrywania Raka Piersi oraz Profilaktyki i Wczesnego Wykrywania Raka Szyjki Macicy w regionie brodnickim opowiadał dr n. med. Tomasz Mierzwa. Omawiano także nowe metody pobierania badań cytologicznych. Program spotkania dopełniło przedstawienie działalności Wojewódzkiego Ośrodka Koordynującego Centrum Onkologii im. prof. F. Łukaszczyka w Bydgoszczy, które było organizatorem tegoż spotkania.

(sta)

Finanse

Pieniądze na park przemysłowy



Podpisanie umowy na dofinansowanie

29 sierpnia w Urzędzie Marszałkowskim burmistrz Brodnicy podpisał umowę na dofinansowanie ze środków unijnych powstania Brodnickiego Parku Przemysłowego.

Umowy o dofinansowanie podpisało w sumie pięciu wódcarzy miast, które otrzymały wsparcie w ramach RPO na uzbrojenie terenów inwestycyjnych. W ramach konkursu na tego rodzaju zadania Urząd Marszałkowski rozdysonował 72 miliony złotych na realizację dziewięciu przedsięwzięć. Brodnica z tej puli otrzyma 5,3 mln zł.

Wielomilionowe wsparcie na przygotowanie terenów inwestycyjnych pomoże władzom gmin przystosować je do potrzeb przedsiębiorców i przyciągnąć inwestorów. Efektem, na który liczymy przede wszystkim, będą nowe miejsca pracy i wzmocnienie konkurencyjności naszej gospodarki – powiedział podczas spotkania marszałek Piotr Catbecki.

Zarząd województwa rozdysonował dotacje na realizację projektów instytucji wspierających działalność przedsiębiorstw. 22 miliony złotych z Regional-

nego Programu Operacyjnego Województwa Kujawsko-Pomorskiego posłużą tworzeniu inkubatorów przedsiębiorczości. Brodnica z tej puli pieniędzy otrzyma ponad 5 mln. złotych na utworzenie Parku Przemysłowego na Ustroniu

Konkurs związany z tworzeniem inkubatorów przedsiębiorczości został ogłoszony przez zarząd województwa na początku roku. Adresowany był do instytucji otoczenia biznesu oraz samorządów. Dotyczył projektów obejmujących inwestycje związane z tworzeniem nowych przestrzeni i zaplecza dla start-upów oraz zakupów wyposażenia i usług dla inkubatorów przedsiębiorczości. Samorząd brodnicki wystartował z sukcesem w konkursie. Dzięki pozyskanym środkom, na Ustroniu, powstanie Park Przemysłowy przeznaczony pod działalność produkcyjną, składową, magazynową, usługową i handlową. Teren będzie podzielony na uzbrojone działki inwestycyjne.

Brodnicki Park Przemysłowy znajduje się w dobrym dla przedsiębiorców i inwestorów miejscu. Jest skomunikowany z drogą krajową nr 15 i drogą wojewódzką nr 560. W jego pobliżu znajduje się oczyszczalnia ścieków i wysypisko. Inwestycja ma zostać zakończona do czerwca przyszłego roku.

(rwi)



Poczet sztandarowy: występ

Historia

Pamiętają o ofiarach terroru

Z okazji Dnia Sybiraka oraz 25-lecia Koła Sybiraków w Brodnicy 20 września w Zespole Szkół Rolniczych odbyła się uroczystość.

Spotkanie rozpoczęło się przed budynkiem placówki od złożenia kwiatów pod głazem z tablicą upamiętniającą osoby wywiezione bezprawnie do ZSRR w latach 1939-53. W szkolnej sali sportowej przewodniczący koła brodnickich sybiraków Jarosław Michałowski przedstawił jego dotychczasową historię. Odbyła się także projekcja okolicznościowego filmu zawierającego wspomnienia Sybiraków, który zrealizował publicysta historyczny Piotr Grażawski. W programie znalazł się też czas na zwiedzenie Izby Pamięci mieszczącej się w szkole.

Odrębną częścią uroczystości było wręczenie odznaczeń i medali oraz okolicznościowe wystąpienia gości. Medalami burmistrza Brodnicy uhonorowano zasłużonych członków koła. Medale otrzymali: Stanisława Plejer, Barbara Bober, Janina Bukowska, Stanisława Bartycha, Henryka Korzeniowska, Jadwiga Szlagowska i Leokadia Zalewska.

Uroczystość zorganizowali: Koło Sybiraków w Brodnicy, burmistrz Brodnicy, starosta brodnicki oraz Zespół Szkół Rolniczych w Brodnicy.

(sta)

Pożegnanie Maryli

/Prof. dr Maria Dąbska, z domu Suchówna, 1921-2014/

Na ofiarowanej mi przed laty reprodukowanej tu fotografii czytam: „Marianowi – z którym się pewnie już nie zobaczę – Maryla. Kiedyś w kraju, teraz na Florydzie w 1997 r.”. Istnieje też inna fotografia, z czerwca 1937 r., na której jestem wśród uczniów prywatnej szkoły na Kamionce, wykonanej na zakończenie nauki /rok 1936-37/ - przed szkolnym budynkiem.

Maryli /starszej ode mnie o sześć lat/, która chodziła do tego samego gmachu co ja /ale do gimnazjum/, na niej nie ma. Widać gimnazjalne klasy miały swoje oddzielne ujęcia fotograficzne. Stykałem się z Marylą wówczas na przezwach lekcyjnych przelotnie, ale nie była to nawet znajomość. Z tego czasu pamiętam ją tylko mgliście, ale jej blond warkocz – dobrze.

Poznać mieliśmy się znacznie później, grubo po 1945 roku. Byliśmy członkami zarządu brodnickiego stowarzyszenia w Warszawie, oddzia-



Marian Bizan

łu Toruńskiego Towarzystwa Kultury, spośród których nie żyją już Mieczysław Karczewski, Bogdan Siudowski, Mieczysław Rozwadowski, Tadeusz Pudelko. Bywałem w gościnnym warszawskim domu Maryli, uczestniczyliśmy w zebraniach naszego zgromadzenia w Warszawie na Pięknej, spotykaliśmy się latem na Bachotku czy u jej serdecznej przyjaciółki Marysi Cybulskiej w Brodnicy. Zdarzyło się też, że musiałem zasięgnąć jej opinii lekarskiej, jednego z najwybitniejszych patomorfologów europejskich, w Instytucie Onkologii im. Marii Skłodowskiej-Curie na Wawelskiej w Warszawie.

Słowa zapisane na fotografii w 1997 roku okazały się prorocze: mieliśmy się już istotnie nie spotkać, a u dołu fotografii drobnym piśmem widnieje jako francuskie postscriptum nawiązanie do słów znanej piosenki śpiewanej przez Edith Piaf: „Je ne regrette pas!”. I te słowa, że niczego co Marylę w życiu spotkało i co wybrała, nie żałuję, stały się dla mnie dzisiaj rodzajem jej testamentu. Mogiła Maryli Dąbskiej na brodnickim cmentarzu parafialnym.



Medalami burmistrza Brodnicy uhonorowano zasłużonych członków koła

Rozrywka. „Wesele” Wyspiańskiego na wesoło

Rada Programowa i Uczestnicy Warsztatu Terapii Zajęciowej od trzech lat organizują „Święto Ulicy Wyspiańskiego”. Choć „Wesele” Wyspiańskiego to w końcu dramat, tegoroczna odsłona imprezy była również wesoła i spontaniczna, jak poprzednie.

W programie Wesele 2014 znalazły się m.in. wprowadzenie orszaku weselnego (postacie z „Wesela” Wyspiańskiego), gry i zabawy dla dzieci, hulanki i swawole przy muzyce, konkurs Miss ulicy Wyspiańskiego, występ Adama Strzeleckiego z



Grudziądza oraz niepełnosprawnych artystów z WTZ w Brodnicy, prezentacje zakładów gastronomicznych, konkurs o „Złoty rondel”, konkurs kulinarny Kół Gospodyń Wiejskich o puchar starosty brodnickiego i wójta gminy Brodnica.

Nie zabrakło oczywiście obficie zastawionego stołu weselnego, tortu weselnego, którym częstował burmistrz miasta, pieczonego świniaka, kierasmy, stoisk ze słodkościami. Dla dzieci postarano się o zjeżdźalnie. Chętni mogli się przejechać na kucyku.

Na pomysł organizowania święta ulicy Wyspiańskiego wpadła przed trzema laty kierownik Warsztatu Terapii Zajęciowej w Brodnicy Barbara Tuptyńska.

- Cieszę się, że pomysł się spodobał i przyjął - powiedział pani Barbara. - Święto ulicy to myślę udany sposób na integrację mieszkańców nie tylko tej ulicy, ale całej społeczności naszego miasta. To też dobra okazja do przełamywania rozmaitych barier oraz okazywania sobie ciepła, serdeczności i zyczliwości.

Tekst i fot. Paweł Stanny

Investycje drogowe

Starania zakończone sukcesem

Niemal dzień po dniu zapadły bardzo ważne decyzje dla rozwoju komunikacyjnego Brodnicy. Oddano do przebudowy most na Drwęcy i wyłoniono wykonawcę kolejnego etapu obwodnicy.

23 września przekazany został wykonawcy plac budowy mostu w ciągu ul. Sienkiewicza w Brodnicy. Przeważa będzie nieprzejezdna od połowy października. Inwestycja kosztuje 5,9 mln zł. Jest możliwa dzięki zagwarantowaniu przez samorząd województwa dodatkowych funduszy z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Kujawsko-Pomorskiego.

Pamiętali nawet o ptakach

Przy ulicy Sienkiewicza w miejscu starej przeprawy powstanie nowa stalowa konstrukcja o większej nośności (40 ton). Wśród zastosowanych niestandardowych rozwiązań znajduje się między innymi tak zwana cicha nawierzchnia, która znacznie ogranicza hałas. Na moście i dojazdach wpusty uliczne na deszczówkę będą wyposażone w osadniki (do kanalizacji trafi wstępnie oczyszczona woda ściekowa).

Pod mostem pojawią się także półki umożliwiające jaskółkom zakładanie gniazd. Wzmocnione zostaną przyczółki i filar. Roboty związane z budową nowej przeprawy zakończą się na przełomie lipca i sierpnia przyszłego



Rondo i obwodnica. Archiwum UM w Brodnicy

roku. Podczas ich trwania most będzie nieprzejezdny. Wraz z mostem przebudowana zostanie ul. Sienkiewicza na odcinku blisko 600 metrów. Zadanie realizuje Zarząd Dróg Wojewódzkich w Bydgoszczy, który w drodze przetargu wybrał na wykonawcę zadania: WANT Sp. z o.o. z Tczewa. Dokładna wartość podpisanej umowy przez zamawiającego i wykonawcę wynosi 5.912.246 zł.

Zbudują Polacy z pomocą Czechów

24 września 2014 otwarte zostały oferty w przetargu na budowę obwodnicy Brodnicy w ciągu drogi krajowej nr 15. Wśród zainteresowanych są m.in. firmy z Polski, Hiszpanii, Czech i Niemiec. Kolejnym etapem przetargu będzie weryfikacja złożonych ofert. Po pozytywnym zakończeniu tego etapu nastąpi podpisanie umowy z wykonawcą i przekazanie placu budowy.

Pierwszy etap budowy obwodnicy Brodnicy został już zrealizowany w 2011 roku. Polegał on na budowie ronda, które połączyło ulicę Podgórną za pośrednictwem trasy przemysłowej z ulicą Sądową.

Nowa inwestycja pozwoli teraz połączyć istniejące rondo z drogą krajową nr 15 i wyprowadzić ruch z centrum miasta. Licząca prawie

1,5 km trasa ominie miasto od północy i znacznie skróci czas przejazdu kierowcom jadącym z Torunia w kierunku Olsztyna. Inwestycja zakłada budowę nowej jezdni drogi nr 15, budowę estakady nad ul. Wiejską, torami PKP i terenami zalewowymi rzeki Łacha. W ramach inwestycji w okolicach rond wybudowane lub dokończone zostaną chodniki, drogi dojazdowe, lokalne i zbiorcze w zakresie niezbędnym do prawidłowego funkcjonowania drogi krajowej nr 15.

Obwodnicę budować będzie KONSORCJUM FIRM: SKANSKA S.A., ul. Gen. J. Zajączka 9, 01-518 Warszawa – Lider i 2) SKANSKA a.s., ul. Libalova 1/2348, Chodov, 149 00 Praga 4, Republika Czeska – Partner.

Inwestycja z 10-letnim okresem gwarancji kosztować będzie 47 856 726,84. Czas trwania budowy określono na 13 miesięcy.

(rwi) (sta)



Most przy ulicy Sienkiewicza



Wręczenie decyzji o przekazaniu wozu bojowego

Bezpieczeństwo

W straż zawsze warto inwestować

W siedzibie Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Brodnicy 9 września odbyła się uroczystość przekazania nowego samochodu pożarniczego. Kluczyki do wozu przekazano na ręce bryg. Waldemara Szrull - komendanta powiatowego PSP w Brodnicy oraz asp. sztab. Zdzisława Filarskiego - dowódcy Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej.

Za 685.800 zł zakupiono wóz typu średniego z funkcją do ograniczania stref skażeń oraz działań ratownictwa technicznego, chemiczno-ekologicznego i działań gaśniczych marki Renault Midlum. Otrzymany pojazd zastąpił eksploatowany od roku 1997 samochód ratowniczo-gaśniczy na podwoziu mercedes. Nowy samochód to pojazd nowej generacji, o wysokich parametrach technicznych, który będzie wykorzystywany głównie do likwidacji zagrożeń komunikacyjnych, chemicznych i ekologicznych oraz gaszenia małych pożarów.

Samochód posiada zbiornik wody o pojemności 2,5 tys. litrów wody, napęd 4x2 i automatyczną skrzynię biegów. Wyposażony jest w sprzęt łączności radiowej, agregat prądowrzący, specjalistyczny maszt oświetleniowy LED i wyciągarkę elektryczną, a dzięki parametrom techniczno użytkowym pojazdu istnieje możliwość transportowania specjalistycznego sprzętu ratowniczego niezbędnego podczas działań związanych z wypadkami na szlakach komunikacyjnych. Nowy samochód zapewni profesjonalną obsługę zdarzeń wymagających interwencji ratowniczych oraz w sposób wymierny zwiększy poziom bezpieczeństwa mieszkańców powiatu brodnickiego.

Całkowity koszt zakupu pojazdu wyniósł 685.800 zł, z czego znaczna część środków to wkład władz samorządowych z naszego powiatu w łącznej wysokości 243 tys. zł, w tym udział Starostwa Powiatowego w Brodnicy - 100 tys. zł., Urzędu Miasta Brodnicy - 100 tys. zł., Urzędu Gminy Brodnica - 10 tys. zł., Urzędu Gminy Świdziebnia - 10 tys. zł., Urzędu Gminy Brzozie - 8 tys. zł., Ochotnicza Straż Pożarna przy KP PSP w Brodnicy - 7 tys. zł., Urzędu Gminy Bobrowo - 5 tys. zł., Urzędu Miasta i Gminy Górzno - 5 tys. zł. oraz Urzędu Gminy Osiek - 5 tys. zł.

(sta) na podstawie inf. KP PSP w Brodnicy

Pociągi są nam potrzebne

Protesty samorządowców z Powiatu Brodnickiego, w tym burmistrza Brodnicy oraz liczne głosy niezadowolonych mieszkańców naszego regionu, dotyczące likwidacji połączenia kolejowego Brodnica-Jabłonowo Pomorskie przyniosły oczekiwany efekt.

Marszałek województwa kujawsko-pomorskiego Piotr Ciałbecki wycofał się z zamiaru likwidacji sześciu linii kolejowych w naszym województwie, w tym linii Brodnica - Jabłonowo Pom.-Grudziądz.

W wyniku konsultacji, wobec jasno sprecyzowanych oczekiwań lokalnych społeczności, zrezygnowaliśmy z pierwotnych zapisów o konieczności przeprowadzenia w 2020 roku analizy ekonomicznej dotyczącej utrzymania sześciu linii kolejowych i w konsekwencji ewentualnego ich zawieszenia - czytamy na stronie internetowej Urzędu Marszałkowskiego w Toruniu.

Warto wspomnieć, że w sprawie projektu: „Planu zrównoważonego rozwoju publicznego transportu zbiorowego dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego” z dnia 18 sierpnia 2014 r. władze samorządów powiatu brodnickiego wydały jednogłośnie, stanowczy protest.

Investycje. Chodniki po przebudowie

Wakacyjne miesiące to również odpowiedni czas na realizację inwestycji osiedlowych. Od czerwca zbudowano bądź przebudowywano i wyremontowano wiele chodników.

Przebudowano chodnik w ul. Szarych Szeregów, przy ul. Kochanowskiego (II etap - od posesji nr 19 do drugiego zjazdu przy posesji nr 35), przy ul. Skarpa (II etap od skrzyżowania z ulicą Zieloną do skrzyżowania z ulicą Pomorską), przy ul. Nowej - lewa strona od ul. Wierzbowej do ul. Grażyny, przy ul. Reymonta II etap - lewa strona od skrzyżowania z ul. Grażyny.

Poza tym przebudowano chodnik przy ul. Mieszka I (prawa strona), przy ul. Pocztowej (strona prawa - od skrzyżowania z ul. Farną), ulicy Sucharskiego, ulicy gen. Józefa Bema (prawa i lewa strona od skrzyżowania z ulicą Wój. Polskiego), ul. Pomorskiej - od

skrzyżowania z ul. Topolową do skrzyżowania z ul. Skarpa (strona lewa), ul. Kasprzaka.

Nowe chodniki powstały również przy ul. Emilii Plater. Aktualnie prowadzone są jeszcze prace przy budowie zatoki postojowej przy ul. Nowej, nawierzchni ul. Chopina - łącznik z ul. Półwiejską w Brodnicy. Wkrótce wyłonieni zostaną wykonawcy na przebudowę chodnika przy ul. Nowej - od skrzyżowania z ul. Krętą do skrzyżowania z ul. Wysocką (strona lewa), przebudowę chodnika przy ul. Emilii Plater etap II - strona prawa (dokończenie zakresu przebudowy), strona lewa (od ul. Jagiellońskiej do ul. Lidzbarskiej) oraz przebudowę chodnika przy ul. Wyszyńskiego - od skrzyżowania z ul. Wincentego Pola do ul. Kasprzaka (strona lewa). Wszystkie wykonane prace związane z chodnikami kosztowały 863.609 zł.

(rwi)



Roboty przy ulicy Szarych Szeregów

Investycje

Powstanie profesjonalne boisko

Wspólne starania burmistrza Brodnicy i Zarządu Brodnickiego Klubu Sportowego Sparta, dotyczące pozyskania pieniędzy z Ministerstwa Sportu na przebudowę boiska treningowego na Stadionie Miejskim zakończyły się sukcesem.

Miasto otrzyma 50 procent dofinansowania na przebudowę i modernizację płyty boiska treningowego. Na działkach, na których zaprojektowano wykonanie boiska piłkarskiego - o sztucznej nawierzchni, w tym momencie znajduje się boisko treningowe o nawierzchni trawiastej. Wkrótce powstanie w jego miejsce nowoczesne boisko piłkarskie o wymiarach 49,16 m x 94,16 m z polem do gry o wymiarach 45 m x 90 m i ze strefami bezpieczeństwa o szerokości 2 m z każdej strony. Nawierzchnia boiska będzie z trawy syntetycznej w dwóch odcieniach koloru zielonego.

Na boisku staną dwie bramki o wymiarach 7,33 x 2,44 m. Powierzchnia pokryta zostanie sztuczną nawierzchnią o wymiarze 4.606 mkw. Nawierzchnia boiska obramowana będzie obrzeżem betonowym 8 x 30 cm, na ławie betonowej. Koszt inwestycji, którą zaplanowano na dwa lata wynosi 1 mln. 882 tys. zł.

(rwi)



Alkotest dla brodnickich policjantów

Policja. Nowy alkotest w darze

W Komendzie Powiatowej Policji w Brodnicy przekazano sprzęt zakupiony dla brodnickich policjantów przez Mundurowy Klub Motorowy. Komendant odebrał od przedstawiciela MKM, nowy Drager.

Nowy Drager do pomiaru alkoholu w organizmie policjanci będą używać w codziennej służbie, w celu poprawy bezpieczeństwa na drogach poprzez eliminowanie nietrzeźwych kierowców. Stowarzyszenie Mundurowego Klubu Motorowego wspiera działania brodnickich policjantów od lat. Udziela pomocy przy zakupie sprzętu oraz materiałów prewencyjnych. Przedstawiciel stowarzyszenia podkreślał, że w miarę możliwości będzie wspierał policję w jej działaniach. Komendant powiatowy mł. insp. Mariusz Lewandowski, serdecznie podziękował za dotychczas okazaną pomoc. Zapewnił, że otrzymany sprzęt posłuży policjantom w codziennej służbie w celu zapewnienia i zwiększenia bezpieczeństwa na drogach.

(info KPP w Brodnicy)



Budynek, na którym zawiąże pamiątkowa tablica...

Przystań ma patrona

4 października na terenie otwartej niedawno przystani kajakowa na Zakolu zaplanowano wyjątkową uroczystość. Będzie to nadanie oficjalnego imienia temu miejscu. Przystań kajakowa zostanie uhonorowana imieniem Henryka Strzeleckiego, wielkiego Polaka rodem z Brodnicy, patrioty i założyciela firmy Henri Lloyd, która specjalizuje się w produkcji odzieży dla żeglarzy i osób uprawiających sporty ekstremalne. W ramach uroczystości odsłonięte zostaną dwie tablice: z nazwą bazy oraz pamiątkowa poświęcona patronowi Zakola – Henrykowi Strzeleckiemu.

(sta)



...i nazwa przystani

Współpraca zagraniczna. Samorządowcy z Ukrainy uczyli się od brodnickich

Wywieźli cenne doświadczenia

Samorządowcy z Ukrainy Wschodniej, z miasta Sumy odbywali staż w brodnickim magistracie. Przyjechali w ramach realizacji polsko-ukraińskiego projektu wsparcia reform samorządowych „Przygotowanie ukraińskich samorządów do wdrożenia reform decentralizacyjnych i stowarzyszenia z Unią Europejską”, realizowanego przez Związek Miast Polskich i wybrane samorządy polskie.

Celem stażu było zdobycie wiedzy i doświadczenia w zakresie przeprowadzania na Ukrainie reform decentralizacji. Projekt wpisuje się także w inicjatywę Prezydenta RP dotyczącą polskiej pomocy dla Ukrainy oraz rządowy program wspierania reform na Ukrainie.

Urzędnicy z Sum: Ludmiła Fesenko, koordynator ds. młodzieży projektów z Urzędu Miasta w Sumach



Podczas spotkania w Urzędzie Miejskim

oraz Andrij Baranov, doradca prezydenta miasta Sumy ds. projektów gospodarki miejskiej mogli zobaczyć w brodnickim urzędzie m.in. to, jak wyglądają procedury związane z pozyskiwaniem środków z Unii Europejskiej, zarządzanie projektami czy sprawy związane z komunikacją miejską, gospodarką

odpadami komunalnymi.

Ukraińcy przyjechali do Brodnicy 15 września. Tego dnia brali również udział w Warszawie w Kancelarii Prezydenta w konferencji otwierającej projekt. Dodajmy, że Brodnica jest jednym z 30 polskich miast, w których samorządowcy z Ukrainy będą mieli szansę przyrzeć się

funkcjonowaniu polskiego samorządu. W Kujawsko-Pomorskiem w projekcie biorą udział również Grudziądz i Inowrocław.

Pomoc polskich samorządów ma polegać przede wszystkim na przygotowaniu jak najszerzej grupy ukraińskich samorządowców do wdrożenia zaplanowanych reform decentralizacyjnych w kontekście sięgania po dotacje z Unii Europejskiej. Ponadto ma wzmocnić obraz tamtejszego samorządu w oczach społeczeństwa, podnieść jakość, dostępność i efektywność lokalnych usług publicznych, a także ograniczyć zjawiska korupcyjne.

W roku 2014 przedsięwzięcie współfinansowane jest z środków Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności i jej Programu „Study Tours to Poland”.

(rwi)

Metody partnerskiej współpracy

Regionalny Ośrodek Debaty Międzynarodowej z Torunia i Urząd Miejski w Brodnicy byli organizatorami międzynarodowych warsztatów pt. „Metody partnerskiej współpracy sektora pozarządowego i publicznego; doświadczenia polskie i ukraińskie”.

Warsztaty odbywały się 11 i 12 czerwca w formie moderowanych dyskusji z elementami warsztatów, które poprowadził przedstawiciel Kujawsko-Pomorskiej Federacji Organizacji Pozarządowych w Toruniu Janusz Wiśniewski. Ze strony ukraińskiej brała w udział pięcioosobowa grupa przedstawicieli samorządu, szkolnictwa i organizacji społecznych z Iwano-Frankowska. Stronę polską reprezentowali przedstawiciele organizacji pozarządowych z Torunia, Bydgoszczy, Brodnicy i Solca Kujawskiego. Z Brodnicy w



Fot. Paweł Stanny

Ukraińscy goście i polscy przedstawiciele organizacji samorządowych podczas warsztatów w brodnickim magistracie

zajęciach uczestniczyli m.in. przedstawiciele Brodnickiego Stowarzyszenia Kultury za prezes Aleksandrą Kurek na czele.

Pierwszego dnia uczestnicy warsztatów dyskutowali o polskich i ukraińskich doświadczeniach związanych z partnerską współpracą sektora pozarządowego i publicznego. Drugiego dnia odwiedzono Warsztaty Te-

rapii Zajęciowej w Brodnicy, aby porozmawiać o dobrych praktykach współpracy międzysektorowej w obszarze aktywizacji lokalnych społeczności, działań na rzecz młodzieży, edukacji i wychowania oraz integracji społecznej i zawodowej osób niepełnosprawnych. Po wizycie studyjnej dalsza część warsztatów odbywała się w Magistracie brodnickim.

Omówiono tematy związane z „Tworzeniem sieci współpracy NGO i budowania społeczeństwa obywatelskiego” oraz „Współpracy polsko-ukraińskiej podmiotów publicznych i pozarządowych w przyszłości. Czerwcowa wizyta ukraińskich gości zbiegła się ważnymi wydarzeniami z życia miasta. Z tej racji uczestniczyli oni w niektórych spotkaniach m.in. byli uczestnikami uroczystości działającego w Brodnicy od 90 lat klubu sportowego „Sparta”.

Zadanie dofinansowane zostało ze środków Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP

(sta)

Rzeczpospolita Polska
Ministerstwo
Spraw Zagranicznych

Magistrat. Szamba do kontroli

Biuro Ochrony Środowiska UM w Brodnicy aktualizuje ewidencje zbiorników bezodpływowych i przydomowych oczyszczalni ścieków.

Właściciele zbiorników bezodpływowych są zobowiązani do posiadania umowy z przedsiębiorcą posiadającym zezwolenie na prowadzenie działalności w zakresie opróżniania w/w zbiorników. Mają również obowiązek przechowywania dokumentu potwierdzającego opróżnienie zbiorników, na wypadek kontroli.

Mieszkańcy Brodnicy indywidualnie zgłaszają również do urzędu przy-

padki, które dotyczą niewłaściwego postępowania ze ściekami.

Z Biura Ochrony Środowiska wysłano do mieszkańców Brodnicy pisma urzędowe z prośbą o przedstawienie informacji o sposobie pozbywania się nieczystości ciekłych z terenów nieruchomości.

Przypominamy, iż na podstawie art. 5 pkt 2 ustawy z dnia 13 września 1996 roku o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (Dz. U. z 2013 r. poz. 1399) właściciel nieruchomości ma obowiązek przyłączenia nieruchomości do istniejącej sieci kanalizacji. Wyjątkiem zwalnającym właściciela nieruchomości z przyłączenia do ist-

niejącej sieci kanalizacyjnej jest wyposażenie nieruchomości w przydomową oczyszczalnię ścieków.

Jednocześnie przypominamy, iż właściciel nieruchomości posiadający przydomową oczyszczalnię ścieków jest zobowiązany do zgłoszenia jej eksploatacji zgodnie z art. 152-153 i art. 378 ust. 3 pkt 3 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska (Dz. U. z 2013 r. poz. 1232 z późn. zm.) do właściwego organu ochrony środowiska, którym na terenie Brodnicy jest burmistrz.

(rwi)

Edukacja. Gratulacje dla prymusów



Podczas uroczystości wręczenia stypendiów

22 września w sali Urzędu Miejskiego burmistrz Jarosław Radacz wręczył stypendia oraz złożył gratulacje najlepszym uczniom, którzy uzyskali wysokie wyniki w nauce w roku

szkolnym 2013/2014. Uroczystość dotyczyła placówek prowadzonych przez gminę miasta Brodnicy.

Uchwała Rady Miejskiej z 7 kwietnia 2011 roku określa,

jakie wymagania powinien spełnić uczeń, aby otrzymać stypendium. Uczeń gimnazjum powinien mieć średnią ocen 5,00 z języka polskiego, matematyki, historii, biologii, geo-

grafii, fizyki, chemii, informatyki i języków obcych. W liceum natomiast średnia ocen wynosić powinna 4,8 z przedmiotów: język polski, matematyka, historia, biologia, geografia, fizyka i astronomia, chemia, wiedza o społeczeństwie, informatyka i języki obce. Zarówno w gimnazjach jak i liceach nagradza się stypendiami po trzech uczniów z danej klasy-poziomu. Stypendium dla gimnazjalisty ustalono w wysokości 100 zł miesięcznie, a dla licealisty 200 zł. Stypendia otrzymali:

Gimnazjum nr 1: Maciej Sobczak (średnia ocen 5,7), Zuzanna Wruk (5,5), Julia Cieszyńska (5,6), Natalia Kłosowska (5,4), Katarzyna Horszczaruk (5,4), Iżabela Maria Kowalska (5,3); Gimnazjum nr 2: Martyna Lichnerowicz (5,3), Joanna Monika Kilińska (5,5), Wiktorja Marzenna Mierwa (5,6), Martyna Maria Maziarz (5,3), Joanna Ramowska (5,5), Hubert Marcel Sarnowski (5,1); III LO: Magdalena Mickiewicz (5,4), Patrycja Leśniewska (5,2), Marta Maria Jasińska (5,2), Anna Piłarska (5,0), Marta Szyszowska (5,0), Emilia Stasiak (5,2).

Tekst i fot. Paweł Stanny



Przy Gimnazjum nr 1 (ul. Wiejska) powstało wielofunkcyjne boisko ze sztucznej trawy. Latem zadanie realizowała brodnicka firma REJBUD. Inwestycja kosztowała budżet miasta 150 tys. zł. Na zdjęciu nauczyciel w-f Marek Tuptyński podczas zajęć piłki nożnej dziewcząt.

Bezpieczeństwo

Bądź widoczny na drodze!



Foto: Nadslane

Brodnicy policjanci rozdają odblaski pieszym

Od 31 sierpnia każdy pieszy poruszający się po drodze poza obszarem zabudowanym musi używać elementów odblaskowych w sposób widoczny dla innych uczestników ruchu. Przepis nie obowiązuje pieszych, którzy poruszają się po chodniku lub drodze przeznaczony wyłącznie dla pieszych.

Elementami odblaskowymi mogą być przedmioty doczepiane do ubrania, opaski, kamizelki oraz smycze. Ważne jest ich umieszczenie: odblaski zaleca się umieszczać na wysokości kolan, dłoni, w okolicy środka klaki piersiowej i pleców – wówczas będziemy mieli pewność, że są dobrze widoczne dla innych uczestników ruchu drogowego. Kilka elementów odblaskowych, które trafią do pieszych napotkanych przez patrol na terenie powiatu brodnickiego, ufundowanych zostało przez Urząd Miasta Brodnica i samorządy lokalne.

(sta)

Zdrowie. Konie pomogą w leczeniu



W Brodnicy można skorzystać z hipoterapii. Oferta kierowana jest dla dzieci z autyzmem, wadami chodzenia, ADHD i innymi dysfunkcjami.

Organizacją i przebiegiem zajęć zajmuje się fundacja PEGAZ. W ramach hipoterapii realizowana jest jazda konna dla dzieci i młodzieży oraz oprowadzanie dzieci. Realizowane są także ogniska dla dzieci połączone z jazdą konną (kontakt: 609 891 349). Zajęcia prowadzone są na koniach średniego wzrostu (kontakt z instruktorem: 669 968 468). Więcej informacji można zasięgnąć przy ulicy Półwiejskiej 25 oraz na stronie www.fundacjapegaz.pl

Tekst i fot. Paweł Stanny

Języki obce. Jak dobrze znamy angielski?



Fot. Stanisław Meyer

Brodniczanie, podobnie jak tysiące Polaków w prawie 100 miastach, 14 września wzięli udział w ogólnopolskiej akcji promocji nauki języka angielskiego, zatytułowanej: „Wielki Test Języka Angielskiego”.

Dzieci, młodzież i dorośli rozwiązywali testy językowe. W Brodnicy do testów przystąpiło niemal 150 osób. Wyniki są opublikowane do 1 października na www.vogelschule.pl Każdy uczestnik oprócz certyfikatu potwierdzającego jego poziom znajomości języka angielskiego otrzymał upominek ufundowany przez parterów akcji. Od 6 października uczestnicy proszeni są do siedziby Vogelschule na Duży Rynek 13/7 po odbiór certyfikatów i nagród.

Dodatkowo dla trzech najlepszych osób w poszczególnych grupach wiekowych, partnerzy akcji ufundowali tablety. Miejsca drugie i trzecie nagrodzone będą wartościowymi nagrodami rzeczowymi.

(sta)

Historia. Inicjatywa obywatelska młodych

W kolebce wolności

Od czerwca br. Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Społecznego „Młodzi dla Brodnicy” realizowało projekt pod nazwą „A mury runą”. W ramach projektu realizowane były warsztaty tematyczne oraz wycieczki edukacyjne.

Celem projektu było kształtowanie i rozwijanie postaw obywatelskich wśród brodnickiej młodzieży poprzez realizację warsztatów oraz wyjazdów edukacyjnych umożliwiających rozwój kompetencji społecznych i

uczestnictwo w lokalnych sprawach publicznych. 7 lipca młodzież z Brodnicy wzięła udział w wycieczce do Warszawy, w ramach której odwiedziła Sejm Rzeczypospolitej Polskiej oraz zwiedziła Muzeum Powstania Warszawskiego.

W Sejmie była okazja zoba-

czyć galerię Sala Posiedzeń, hall główny i Salę Kolumnową. W Muzeum Powstania uwagę przykuwały zdjęcia przybliżające powstanie rzeczywistość w wielkich formatach, replika samolotu Liberator B-24J w skali 1:1 i maszyny drukarskie z lat czterdziestych.



Wizyta w Sejmie



Wystawa w stoczni



Bywały chwile, że czas na rynku płynął sennie i leniwie. II poł. XIX wieku



Musztra wojsk pruskich. II poł. XIX wieku

Od Markplatz do Dużego Rynku



Przemarsz wziętych do niewoli żołnierzy rosyjskich. Luty 1915 roku



Handel produktami rolnymi na Markplatz. Początek XX wieku



Wkroczenie wojsk polskich do Brodnicy. 18 stycznia 1920 roku



Kolumna wojsk polskich wkraczających do miasta od strony dzisiejszego pasażu handlowego 18 stycznia 1920 roku

W średniowiecznych miastach centrum zajmował z reguły prostokątny plac, będący miejscem targów i jarmarków. W Brodnicy, jako ewenement, ma on kształt zbliżony do trójkąta. Prowadzą do niego, nie licząc bocznych, dwie ulice noszące obecnie nazwy gen. Józefa Hallera i Kopernika, a wychodzi zamiast dwóch jedna – ulica Kościuszki.

Pierwotna nazwa MARKT-PLATZ – targowisko, targ, świadczy o tym, że w Brodnicy był niegdyś tylko jeden rynek. Jeszcze na planie Ferdynanda Zermanna z roku 1829 zamiast Małego Rynku jest ulica o nieznanej nazwie.

W spisie ulic w roku 1851 Fryderyk August Zermann podał już GROSSER MARKT – DUŻY RYNEK oraz Kleiner Markt – Mały Rynek. Zatem nazwy te pojawiły się dopiero w połowie XIX wieku. Po objęciu miasta przez władze polskie od 18 stycznia 1920 roku miano GROSSER MARKT zastąpiono DUŻYM

RYNKIEM. W drugiej połowie 1935 roku nastąpiła zmiana. Był to odtąd DUŻY RYNEK im. MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO. Marszałek oficjalnie patronował brodnickiemu centrum do września 1939 roku. Na początku okupacji przywrócono nazwę GROSSER MARKT, ale wkrótce został on Placem Adolfa Hitlera – ADOLF HITLER PLATZ.

W ostatniej dekadzie stycznia 1945 roku przywrócono miano DUŻY RYNEK, ale w okresie od 7 stycznia 1950 do 20 grudnia 1956 roku nosił on nazwę PLAC REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ. Nazwa PLAC REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ używana była tylko urzędowo, ponieważ mieszkańcy Brodnicy jej nie zaakceptowali. Miano DUŻY RYNEK, jako oficjalne, przywróciła Miejska Rada Narodowa uchwałą podjętą w dniu 20 grudnia 1956 roku.

Jerzy Wultański
(z książki pt. „Brodnickie ulice”)



Ceremonia przekazania sztandaru dla brodnickiego 67 pułku przez prezydenta RP Stanisława Wojciechowskiego w dniu 22 czerwca 1924 rok



Podczas uroczystości przekazania sztandaru przez prezydenta RP Stanisława Wojciechowskiego. 22 czerwca 1924 rok



Gauleiter Albert Forster opuszcza Adolf Hitler Platz. 1940 rok



Uroczystości poświęcenia sztandaru dla Towarzystwa Młodzieży Katolickiej w Brodnicy. Przemawia ks. biskup Stanisław Okoniewski



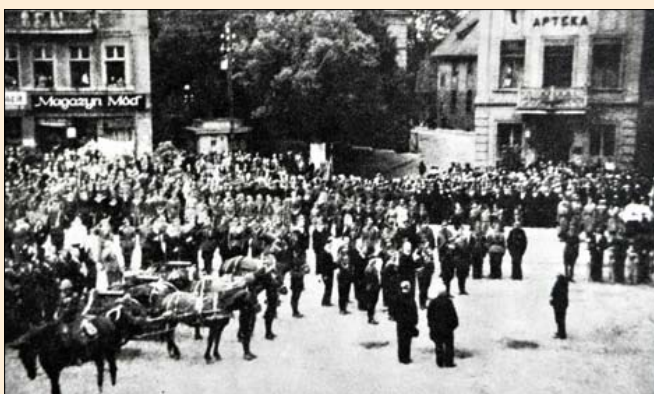
Ceremonia powitania w Brodnicy księdza biskupa chełmińskiego Stanisława Okoniewskiego przez burmistrza Mieczysława Jerzykiewicza 26 maja 1927 roku



Defilada ulicą Hellera z okazji Święta Narodowego Konstytucji 3 Maja. II połowa lat 30-tych



Uroczystości z udziałem żołnierzy 67 pułku piechoty, który przed wojną stacjonował w Brodnicy. 1938 rok



Przekazanie sprzętu wojskowego dla brodnickiego pułku ufundowanego ze składek społeczności Brodnicy. 1935 rok



Duży Rynek. Przełom lat 60 i 70-tych



Wiec z okazji zwycięstwa nad Niemcami hitlerowskimi. 9 maja 1945 rok



Uroczystości z okazji 180. rocznicy zakończenia powstania listopadowego. 2011 rok



Przekazanie sztandaru brodnickim harcerzom. Wrzesień 1946 rok

Brodnicki Dom Kultury zaprasza na koncert
Andrzeja Sikorowskiego ("Pod Budą")
i córki Mai Sikorowskiej z zespołem



02.10.2014 godz. 19:00 cena biletu: 55 zł
ilość miejsc ograniczona

Zaprasza Brodnicki Dom Kultury

2 października, godzina 19.00 koncert lidera „Zespołu Pod Budą” Andrzeja Sikorowskiego i jego córki, Mai Sikorowskiej.

15 października – etap powiatowy Ogólnopolskiego Konkursu Krasomówczego (laureatem II miejsca tego konkursu, w roku ubiegłym, był Tomasz Piotrowski – uczestnik Pracowni Recytatorskiej „Sztuka mowy” Anety Gieczy-Bartnickiej)

17 października, godzina 18.00 koncert chopinowski. Grać będzie Adam Kośmiejca, recital poprowadzi Jan Papis.

Piosenka harcerska

Hufiec ZHP Brodnica serdecznie zaprasza wszystkich uczniów, seniorów, zuchów, harcerzy i nie tylko na III Festiwal Piosenki Harcerskiej, Żeglarskiej i Turystycznej 11 października od godz. 11.00 w BDK, ul. Przykop 43. Dodatkowe informacje, zgłoszenia: www.brodnica.zhp.pl, www.festiwalbrodnica.zhp.pl

Ludzie. Po Islandii geograficznie i historycznie

Apolonia Żaluska Strömberg - lektorka i tłumaczka sag islandzkich będzie tematem spotkania organizowanego przez Brodnickie Stowarzyszenie Kultury. Odbędzie się ono 9 października o godzinie 17.00 w Sali Wielkiej Pałacu Anny Wazówny.

Wieczorek wypełnią prelekcje pt. „Apolonia Żaluska - Strömberg - z Brodnicy do Sztokholmu” - dra Jakuba Morawca oraz „Dziełactwo Apolonii Żaluskiej - Strömberg” - mgra Łukasza

Narolskiego. Zaplanowano też otwarcie wystawy dotyczącej Apolonii Żaluskiej - Strömberg ze zbiorów znajdujących się w brodnickim muzeum, wzbogaconych o wystawę zdjęć Patrycji Makowskiej „Islandia w lustranych odbiciach”.

- Wystawa to nie tylko piękne fotografie niesamowitych krajobrazów islandzkich, to także geograficzny przewodnik po sagach islandzkich, w tym tych, które tłumaczyła Apolonia Żaluska-Strömberg



- informuje prezes BSK Aleksandra Kurek.

Podczas wieczorku zaplanowano także scenki rodzajowe nawiązujące do dzieł literatury skandynawskiej w wykonaniu grup przedszkolnych.

Spotkanie pt. „Apolonia Żaluska-Strömberg - kobieta niepospolita” sfinansowane jest przez Urząd Miejski w Brodnicy i Brodnickie Stowarzyszenie Kultury.

(sta)



Muzyka. Brodniczanie na topie

Maciej Zieliński, uczestnik pracowni wokalne Brodnickiego Domu Kultury, z powodzeniem wystąpił przed jurorami programu The Voice of Poland. Choć występ Macieja docenili wszyscy jurorzy - Justyna Steczkowska, Edyta Górniak, Marek Piekarczyk oraz Baron i Thomson z zespołu Afromental - to Maciej zdecydował, że dalsze bitwy stoczy w grupie Barona i Thomsona. Do występu przygotowywała go instruktor Pracowni Wokalne BDK, Joanna Nehring-Roszkowska.

(kw)

Sztuka. Obrazy lokalnych twórców

Brodnickie muzeum zaprasza do swej galerii w Bramie Chełmińskiej przy Małym Rynku 4, na wystawę malarstwa Bolesława Danielewskiego. Otwarcie ekspozycji zaplanowano w piątek 24 października na godzinę 18.00. Jeszcze w tym roku muzealnicy planują zaprezentować również prace innego brodnickiego twórcy - Marcina Szymielewicza. W dniu otwarcia wernisażu wstęp wolny.

(sta)



Fot. Paweł Stanny

Brodnickie promocje

Historyczne świadectwa, kryminał i reporterskie impresje

W ostatnim czasie na półkach księgarń pojawiły się nowe tytuły związane z Brodnicą. Promocja jednej z nich już się odbyła. O dwóch pozostałych mowa będzie niedługo w brodnickiej bibliotece.

Z okazji 25-lecia działalności miejscowego koła Sybiraków ukazała się książka pt. „Skazani bez wyroku. Wspomnienia brodnickich Sybiraków”. Redakcji książki podjęli się: przewodniczący Koła Związku Sybiraków w Brodnicy Jarosław Michałowski oraz regionalista, autor tekstów, książek i filmów o Brodnicy i regionie -

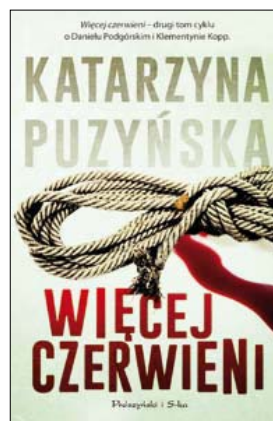


SKAZANI BEZ WYROKU
Wspomnienia brodnickich Sybiraków

Piotr Grażawski. Książka zawiera dokładne kalendarium koła oraz zebrane przez redaktorów wspomnienia brodniczanie i mieszkanców regionu represjonowanych i wywiezionych bezprawnie na wschód ZSRR począwszy od roku 1939 aż po lata 50-te.

Są to wspomnienia pisane spontanicznie, „od serca”, często bardzo emocjonalne, ale jakże ważne dla udokumentowania tragedii naszych rodaków z rąk komunistycznego reżimu ZSRR. W niektórych wypadkach, z racji wieku i stanu zdrowia Sybiraków, wspomnienia ich spisywał Piotr Grażawski, Alicja Beksa, Agata Bukowska, Bogumił Drogorób i Józef Hildebrant. Wkład i wielkie zaangażowanie pana Józefa Hildebranta w powstanie książki trzeba podkreślić szczególnie wyraźnie. Na uwagę zasługuje również film o Sybirakach, który przy okazji redagowania tytułu nakręcił Piotr Grażawski. Jego premiera odbyła się podczas promocji książki w brodnickiej bibliotece w dniu 16 września.

Kontynuacji przygód policjantów w Brodnicy i Lipowca doczekali się miłośnicy twórczości Katarzyny Puzyńskiej. Autorka, z wykształcenia psycholog, a z zawodu nauczyciel akademicki, zadebiutowała bardzo udanym i życzliwie przyjętym przez czytelników kryminałem pt. „Motylek”. Zarówno w tej, jak i najnowszej swej książce pt. „Więcej czerwieni” autorka umieszcza wydarzenia swej powieści na prowincji, w podbrodnickiej wsi Lipowiec, w której wnikliwi czytelnicy odnajdują Pokrzydowo. Warto w tym miejscu dodać, że autorka spędzała dzieciństwo w tej małej miejscowości, położonej przy jeziorze Bachotek wsi.



Głównym bohaterem książki jest młodszy aspirant Daniel Podgórski oraz rozmaito odbierana przez środowisko komisarz

Klementyna Kopp. To oni zajmują się tropieniem przestępcy.

Temat drugiej książki Katarzyny Puzyńskiej „Więcej czerwieni” toczy się wokół morderstwa dwóch kobiet. Sprawca okaleczył ciała. Śledczy podejrzewają, że oba zabójstwa są dziełem seryjnego mordercy. Seria książek o Lipowie (w przygotowaniu jest kolejny tytuł: *Trzydziesta pierwsza*) łączy elementy klasycznego kryminału i powieści obyczajowej z rozbudowanym wątkiem psychologicznym. Książkom Katarzyny Puzyńskiej blisko zarówno do klasyki Agathy Christie i bardzo poczytnych kryminałów szwedzkiej pisarki Camilli Lackberg.

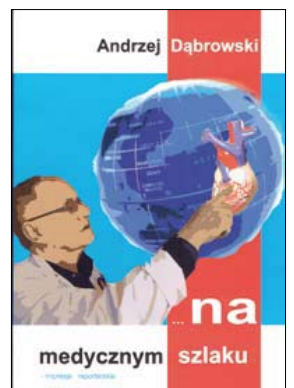
Promocja tytułu i spotkanie z Kasią Puzyńską odbędzie się w Pałacu Anny Wazówny we czwartek 16 października o godzinie 17.30. Będzie też okazja nabycia pierwszej i drugiej książki w promocyjnej cenie.

Andrzej Dąbrowski to postać znana społeczności lokalnej ze świata medycyny. Dotąd znali go tylko pacjenci, dziś poznają również czytelnicy jako autora książki pt. „Na medycznym szlaku”. Absolwent Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie jest lekarzem chorób wewnętrznych, kardiologiem i patologiem. Sporą część swego życia zawodowego spędził w Norwegii i Danii. W tym ostat-

nim kraju napisał i wydał książkę której tytuł można przetłumaczyć jako „Piramida życia”. Jest też jednym z siedmiu na świecie autorów publikacji naukowej poświęconej nowotworowi złośliwemu sromu. Książkę pt. „Na medycznym szlaku” autor określa mianem impresji reporterskich. Dotyczą one wielu interesujących autora spraw i wątków z życia osobistego. Czytelnik znajdzie tu m.in informacje o zainteresowaniach muzycznych i filatelistycznych, podróżach i kontaktach z pacjentami, które autorowi głęboko zapadły w pamięć.

Podczas promocji książki, którą zaplanowano na czwartek 23 października na godzinę 17.30 mowa będzie również o innej pasji jaką jest podróz śladem ważnych dzieł literackich.

Paweł Stanny



Brodnickie muzeum wyobraźni

Madonna i św. Józef

Los nie był łaskawy dla średniowiecznych dzieł sztuki z Brodnicy. Większość zaginęła lub została zniszczona w przestrzeni wieków. Nieliczne, które dotrwały do naszych czasów wypełniają kościół fary oraz zbiory muzeów państwowych i diecezjalnych.

Zabytkiem najcenniejszym, nie tylko ze względu na kunszt wykonania, ale też wartość duchową, jest monstrancja z relikwiami Krzyża Świętego. Wykonana w latach 1330-1340 na zamówienie proboszcza brodnickiej fary Mikołaja Wolweliniego z Sandomierza, pała łupem wojsk króla Jagiełły podczas trwania Wielkiej Wojny (1409-1411). Dziś znajduje się w zbiorach Muzeum Diecezjalnego w Sandomierzu. Poza Brodnicą znajduje się także późniejsza monstrancja z ok. 1400 roku, z kaplicy zamku brodnickiego.

Najświętsza Maria Panna była patronką zamkowej świątyni, a kolejni krzyżacy komturzy nie skąpili pieniędzy na jej wyposażenie. Z zapisu historycznego Jakuba Fankidejskiego z drugiej połowy XVIII wieku wynika, że w wielkim ołtarzu znajdowała się piękna statua NMP z dzieciątkiem. Liczyła ona wedle zapisu trzy



Pokłon Trzech Króli z kaplicy brodnickiego zamku. Warsztat angielski. Muzeum Diecezjalne w Pelplinie

łokcie i była wykonana z białego marmuru. Z tego samego źródła wiadomo, że w kaplicy były jeszcze dwa ołtarze boczne. Czy w jednym z nich znajdowała się alabastrowa płaskorzeźba określana jako Pokłon Trzech Króli? Niewykluczone że tak. Zabytek ten, mocno niestety uszkodzony, dotrwał do naszych czasów i jest eksponowany w Muzeum Diecezjalnym w Pelplinie.

W odchłani wieków

W książce Romana Ciecholewskiego pt. „Skarby Pelplina” autor sugeruje, że „Pokłon” mógł być np. częścią tympanonu na brodnickim zamku.

Na przynależność rzeźby do krzyżackiej warowni wskazują też były dyrektor Muzeum w Brodnicy Waldemar Gęsiński. Powołuje się on na źródła wcześniejsze niż zapisy Jakuba Fankidejskiego.

Z książki Romana Ciecholewskiego możemy dowiedzieć się, że Pokłon Trzech Króli został odnaleziony w latach siedemdziesiątych XX wieku na wieży kościoła farnego w Brodnicy. Tę informację potwierdził dyrektor Muzeum Diecezjalnego w Pelplinie, ks. Wincenty Pytlak dodając, że zabytek został przekazany do jego placówki we wrześniu 1982 roku. Cztery lata później na strychu kościoła farnego dokonano

kolejnego ważnego odkrycia. Znalaziono głowę św. Józefa, którą określono jako część Pokłonu Trzech Króli. Wspomniana głowa również trafiła do pelplińskiego muzeum.

Inną wiadomość na temat odnalezienia „Pokłonu” podaje archeolog Kazimierz Grażawski. W swej książce pt. „Tajemnice regionu brodnickiego” autor napisał, że fragment „Pokłonu” znaleziono pod posadzką prezbiterium brodnickiej fary. Wiadomość taka krążyła wśród miejscowych przewodników. Inny przekaz słowny związany z odkryciem fragmentu płaskorzeźby wskazuje, że stało się to podczas przenoszenia w farze ołtarza św. Anny. Płyta o grubości 13 cm, wysokości 65 cm i mająca 75 cm u podstawy, miała być wstawiona w mensę tegoż ołtarza. Która informacja o znalezieniu płyty jest najbliższe prawdy?

Jeszcze jedna tajemnica

Pewne jest, że na początku lat 70-tych w kościele farnym dokonywano wielu prac modernizacyjnych. Kładziono m.in. nowe posadzki. Dokonano też wspomnianej dyslokacji ołtarza św. Anny. Po-



Głowa św. Józefa

mijając już wywoody na temat dokładnego miejsca odkrycia fragmentu Pokłonu Trzech Króli, należy przypuszczać, że stało się to właśnie podczas tych prac. Znalazioną podczas robót płytę być może przeniesiono do wieży kościoła, gdzie składowane były rozmaite kościelne lapidaria i tam rozpoznano obiekt jako zabytek z okresu gotyckiego.

Płaskorzeźba brodnicka przedstawiająca Pokłon czy też Hold Trzech Króli wykonana została pod koniec XIV wieku. Cechy stylowe, temat oraz wykorzystany gatunek kamienia wskazuje na warsztat angielski. Podobne dzieło do 1945 roku miało znajdować się w kaplicy św. Olafa, w wieży kościoła Mariackiego w Gdańsku. Przedstawienie holdu składanego Matce Bożej przez królów, wywodzi się z typu płaskorzeźby, który we wczesnym średniowieczu ukazywał scenę Bożego Narodzenia. Z czasem zamiast żłobka zaczę-

to przedstawiać łożo, na którym ukazywano leżącą Marię trzymającą dzieciątka Jezusa. W jej sąsiedztwie znajdowała się zwykle stojąca lub siedząca postać św. Józefa oraz zamiast aniołków, jedna lub dwie służki. Układ szat widoczny na głowie św. Józefa pozwala umiejscowić go na brodnickim zabytku u stop Madonny.

Jak płaskorzeźba znajdująca się niegdyś na zamku znalazła się w latach 70-tych XX wieku w brodnickiej farze? Niewykluczone, że podczas prac renowacyjnych pokrzyżackiej warowni prowadzonych w latach 1785-87 zamierzano całkowicie ją zniszczyć. Tak stało się np. z postaciami apostołów wykonanych ze sztucznego kamienia, które dziś we fragmentach można oglądać na wystawie w piwnicach zamkowych.

Po utraceniu górnej części płaskorzeźby oraz głowy dzieciątka Jezusa, dominującą w całym przedstawieniu, Matce Bożej oszczędzono uderzeń młotem lub kilofem. Czy osobom odpowiedzialnym za renowację i demontaż wyposażenia starej krzyżackiej twierdzy zabrakło odwagi? Czy bali się podnieść rękę na Matkę Bożą z uwagi na wiarę czy był też inny powód? Pozostanie to jedną z wielu zagadek brodnickiej Madonny.

Paweł Stanny

Grzemscy, Melnicy, Szramowie, Lewandowscy, Rozwadowscy, Tyliccy i inni członkowie niezwyklej kompanii miłośników przyrody, wodnej włości i wspólnego muzykowania. Kompanii jaka już się nigdy nie zbierze i nie powtórzy. Należał do nich również Franciszek Rajkiewicz – kontrabasista, wodnik, opiekun przyrody naszego pojezierza.

Kto ma dziś tyle wyobraźni i liryzmu żeby nadawać drzewom imiona kobiet, zatrzymać cały spływ kajakowy, aby dać pierwszeństwo na wodzie trójce płynących małych perkozów dwuczubiarów. Wreszcie, żeby na niewielki rozmiarom kajak załadować ogromny kontrabas i pognąć wodą na koncert zaplanowany na jakimś dziłkim uroczysku. Tak rodzą się legendy, które trzeba zachować dla następnych pokoleń.

Franciszek Rajkiewicz urodził się w 1931 roku. Jego ojciec był rybakim na jeziorze Niskie Brodno. Kiedyś nie wrócił z połowu. Franciszek miał wtedy zaledwie 5 lat, ale czas spędzony z ojcem wystarczył, żeby na zawsze żyć blisko wody i przyrody. Swoje pasje związane z życiem wśród jezior i lasów realizował po wstąpieniu do harcerstwa w kwietniu 1945 roku.

Działając w I Gminnej Drużynie Harcerskiej im. Klemensa Malickiego próbował latać na szybowcach, pływał kajakiem, muzykował. W 1946 roku, na tzw. ziemiach odcypanych, wraz z kolegami brał udział w I Ogólnopolskim Zlocie Młodzieży w Szczecinie pod hasłem „Trzymamy straż nad Odrą”. Na kajakach wykonanych z dyktu lub „składakach”, wraz z kolegami, poznawał i oswajał szlaki wodne Pojezierza Brodnickiego, a z czasem również innych akwenów. Niestety, w 1949 roku, z przyczyn politycznych, rozwiązano jego drużynę oraz podobne harcerskie zastępy w Brodnicy.

Nie zahamowało to zapału młodych brodnickich do sportów wodnych i turystyki. Pod kierownictwem Ludwika Grzemskiego nazywanego przez wielu ojcem brodnickiej turystyki, organizowane były liczne wycieczki krajozawowe



Franciszek Rajkiewicz

popularizujące zalety lasów i jezior Pojezierza Brodnickiego. To przy Ludwiku Grzemskim i innych pedagogach brodnickich, Franciszek Rajkiewicz nabywał wiedzy na temat fauny i flory pojezierza, poznawał trasy, ścieżki, leśne gusze, magiczne miejsca, aby z biegiem lat stać się czołowym znawcą terenów, z których w późniejszych latach utworzono Brodnicki Park Krajozawowy.

Po przygodzie

Na swą pierwszą wielką wyprawę kajakową popłynął w 1952 roku. Był to I Okręgowy Spływ Kajakowy Drwęca-Wisła-Brda. Pierwszy etap wiodł z Brodnicy do Golubia-Dobrzynia. Drugi z Golubia do Torunia. Ostatni prowadził do Bydgoszczy. Trasę należało pokonać w trzy dni.

Odysuse Pojezierza Brodnickiego

O tym, który drzewa zamieniał w pomniki

- W Toruniu spaliśmy w tzw. „małym gaju”. Była tam przystań budowlanych i tam pozwolono nam przenocować. Oczywiście nie było wówczas mowy o namiocie. Spaliśmy w sali mając do dyspozycji tylko jeden koc. Matri porobiły nam na drogę jedynie suchy prowiant – wspominał tę wyprawę w 2000 roku na łamach „Nowości” Franciszek Rajkiewicz.

Rok 1952 był ważny dla Franciszka Rajkiewicza również z innego powodu. Znalazł się w bliskim kręgu założycieli lokalnego oddziału Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. W szeregach brodnickiego PTTK, wspólnie z członkami prowadzonego przez Ludwika Grzemskiego klubu „Labado”, organizował spływy kajakowe, regaty żeglarskie i szereg imprez turystycznych. Indywidualnie zajmował czołowe lokaty w sportach wodnych, zarówno w żeglarskim, jak i w kajakarstwie na szczeblu ogólnopolskim i okręgowym. Przez trzy lata, począwszy od roku 1962 trzykrotnie z ekipą brodnicką zdobywał pierwsze miejsce w spływach o „Błękitną wstęgę Brdy”.

W leśnej guszy

Działając w PTTK Franciszek Rajkiewicz stał się jednym z pierwszych strażników przyrody w byłym województwie bydgoskim. Od 1983 roku oprócz strażnika pełnił dodatkowo funkcję społecznego opiekuna przyrody, często wnioskując o uznanie za pomnik niezwyklej obiektu przyrodniczego na terenie Pojezierza Brodnickiego. Czas ten na łamach „Nowości” wspomina następująco:

- W pewnym okresie życia zajmowałem się wynajdywaniem pomników przyrody na pojezierzu i samej Brodnicy. Pamiętam jak z radością przybi-

jałem „na szczęście” hufnaglami czyli gwoździem do końskich kopyt na drzewach tabliczki „Pomnik Przyrody Prawem Strzeżony”. (...) Mam pod opieką park przydrowski w Brzezinkach. Myślę, że młodzi harcerze też będą opiekować się pomnikami przyrody.

Drzew, które Franciszek Rajkiewicz „pasował” na pomniki przyrody było naprawdę sporo. Nie na wszystkich jednak zawsze pojawiały się tabliczki. Niektóre, bardzo osobliwe, okazy otrzymywały od pana Franciszka kobiece imiona. Tak było np. z wspaniałą, bijącą ku niebu białą topolą w Łąkowej, która otrzymała imię „Elzbieta”. W podbrodnickim „księżym lasku” rośnie z kolei wspaniała sosna „Małgorzata” – drzewo o czterech pniach.

Kontrabasista

Oprócz zamiłowania do sportów wodnych i harcerskiego życia miał Franciszek Rajkiewicz jeszcze jedną pasję: muzykowanie. W szeroki i barwny składzie muzykantów rekrutujących się z członków dawnego klubu „Labado” miał on swoje stałe miejsce jako kontrabasista. Muzykowano często i nie zawsze nad pojezierzem, bowiem „Labadowcy” chętnie zapuszczali się także na Wel, Nidę, Krutynię, Drawę, a nawet Dunajec.

Koncerty wodnych włościwość odbywały się podczas własnych spływów, jak też innych imprez sportowych. Do tradycji należało m.in. muzyczne powitanie uczestników międzynarodowych spływów kajakowych Drwęca i Wisłą organizowanych przez działaczy z PTTK w Chełmnie. Po muzycznym akcencie, „Labadowcy” bawili później gości przy wspólnym ognisku. Prym wiodł tu ze swoją konferansjerką Jan



Rys. Rudolf Birkholz

Melnicki, a goście zjadali się wspólnie zupą rybną z okonia ugotowaną przez Leokadię Grzemską.

Lata mijały, a brodnickim Odysusem nie w smak było rezygnować z harcerskiego, beztróskiego życia. W 1986 roku powołano więc Krag Seniorów ZHP im. Jerzego Lendziolna. Harcmistrz Franciszek Rajkiewicz wchodził w skład rady i pełnił rolę kwaterymistrza. Uczestniczył w wielu złotych harcerskich seniorów ZHP. Został posiadaczem tytułu honorowego seniora ZHP.

Zmarł w Brodnicy 4 września 2006 roku i spoczął na miejscowym cmentarzu parafialnym.

Jerzy Wulfański w swym wspomnieniu o Franciszku Rajkiewiczu pisał: *Za swoje życiowe motto wybrał on dewizę Pax et Bonum czyli Pokój i Dobro. To dobro wysiadać wszystkim, którzy o pomoc do Niego się zwracali. Miał dwie życiowe szlachetne pasje: harcerstwo oraz przyrodę.*

Paweł Stanny

Historia. Król Jagiełło pod Brodnicą



Fot. Paweł Stanny

Wojny polsko-krzyżackie można dziś odtwarzać choćby za pomocą ołowianych żołnierzyków

W tym roku mija 600. rocznica tzw. wojny głodowej z 1414 roku. Final jej rozegrał się pod murami brodnickiego zamku.

Wojna polsko-krzyżacka tocząca się w latach 1409-1411, choć zakończona zwycięstwem, nie przyniosła Polsce zwrotu Pomorza Gdańskiego i ziemi chełmińskiej. Krzyżacy nie tylko nie zwrócili zagarniętych ziem, ale także nie wywiązywali się z zobowiązań pokoju toruńskiego z 1411 roku. W tej sytuacji nie licząc na pokojowe możliwości prowadzenia sporu, król Polski Władysław Jagiełło sam najeżdżał państwo zakonne w 1414 roku. Osłabieni grunwaldzką klęską z

czasów Wielkiej Wojny Krzyżackiej nie odważyli się tym razem w polu stawić czoła wojskom polsko-litewskim. Wykorzystali walory swoich solidnie zbudowanych i dobrze broniowych zamków. Obleganie i zdobywanie ich przy braku armat dużego kalibru, odbywało się kosztem wielkich strat w szeregach wojsk krzyżackich. Dotkliwie dokuczały też siłom siojszczyzny braki żywności. Pochód Jagiełły przez krzyżackie państwo choć spowodował duże zniszczenia i dalsze osłabienie gospodarczo-militarne zakonu, nie doprowadził do jego upadku.

Ciekawy epizod tej wojny rozegrał się pod Brodnicą. Na uwagę

zasługuje zwłaszcza oryginalny przykład gry wojennej zastosowany przez Krzyżaków. Władze państwa krzyżackiego wspólnie z komturem Brodnicy fortelem zwabiły wojska królewskie pod mury tutejszego zamku. Kronikarz Jan Długosz w Rocznikach wspomina o liście z fałszywymi informacjami, który trafił w ręce króla z treścią jakoby załoga zamku nie miała żywności i znaczących sił do obrony.

Było tymczasem zupełnie odwrotnie. Świetnie zaopatrzeni, uznawany (po zamku w Dzieżgoniu) za główny spichrz państwa zakonnego zamek brodnicki mógł bronić się bardzo długo. Wojska polsko-litewskie dotarły do miasta 14 września 1414 roku. Niedługo później rozpoczęło się obleżenie zamku, które wobec zacieklej obrony załogi raz po raz kończyło się niepowodzeniem. Król musiał szybko zorientować się, że dał się wyprowadzić w pole, ale było za późno.

Głód, choroby i odejście wojsk litewskich Witolda na Litwę ostatecznie skłoniły Jagiełłę do powstrzymania ataków. 6 października w obecności wysłannika papieskiego podpisał zawieszenie broni, a spór polsko-krzyżacki miał zostać rozstrzygnięty na Soborze w Konstancji planowanym na 1415 rok. (sta)

Ludzie. Harcerski jubileusz

Piękne idee skautingu szybko rozszerzały się i dotarły do będącej pod zaborem Polski. W roku 1911 we Lwowie w Galicji, gdzie cieszą się największą swobodą, Andrzej Małkowski założył pierwsze cztery drużyny skautowe. Działały jawnie pod skrzydłami Towarzystwa Gimnastycznego „SOKÓŁ”.

W Brodnicy ruch skautowy zapoczątkował Franciszek Hanelt zakładając w roku 1914 drużynę spośród swoich kolegów gimnazjalistów. Działania musiały być konspiracyjne, dlatego w zbiorach spotykano się nie w gmachu szkolnym, lecz w terenie: w „księżym lesie”, nad jeziorem Niskie Brodno, w lasku miejskim (obecnie las komunalny), a także w lesie za Michałowem. W dni powszednie organizowano je wieczornymi lub nocami, a w niedziele – wcześniej rano. Podczas zbiorów wykorzystywano mapy, odbywano marsze na przełaj i polnymi drogami oraz przewidziano inne ćwiczenia terenowe, również mistrze na wzór TG. „SOKÓŁ”. Celem tych działań było przygotowanie gimnazjalistów do przyszłej służby w wojsku polskim.

Z inicjatywy dra Jana Janaszka i ks. wik. Marceliego Czarneckiego powołano w roku 1917 drużynę skautów pozaskolnych najpierw pod nazwą Towarzystwa Młodzieży, a później – Towarzystwa Skautów. Należała do niego młodzież, która ukończyła obowiązkową edukację szkolną i już pracowała, najczęściej w zakładach rzemieślniczych. Ćwiczenia terenowe prowadzono zwykle w „księżym lesie”. W sierpniu 1920 r. podczas inwazji bolszewickiej, skauci pozaskol-



Brodnicy harcerze przez wyjazd na Międzynarodowy Zlot Harcerstwa w Spale. 1935 rok

ni pod komendą Aleksandra Kruszczyńskiego utworzyli najmłodszy oddział Straży Obywatelskiej, a w okresie powstań śląskich zajmowali się gromadzeniem broni i amunicji oraz dostarczaniem jej powstańcom na Śląsk.

W niepodległej Polsce wyraz „skaut” zastąpiono „harczerem”. Obie drużyny przyjęte zostały do Związku Harcerstwa Polskiego. Najpierw drużyna gimnazjalna, która otrzymała imię Tadeusza Kościuszki / pierwszych drużynowy Ludwik Witecki / i w okresie międzywojennym była drużyną reprezentacyjną hufca brodnickiego. Nieco później także do ZHP weszła drużyna pozaskolna pod patronatem św. Stanisława Kostki / pierwszych drużynowy Aleksander Kruszczyński /.

W roku 1931 przekształcono ją z łódzkiej na wodną i otrzymała nazwę drużyna żeglarska. Obie drużyny brały udział w Międzynarodowym Jubileuszowym Zlocie ZHP w Spale w dniach 10 - 25 lipca 1935 r. oraz w Wojennym Pogotowiu Harcerzy. Komendę Hufca ZHP w Brodnicy powołano w roku

1922. Pierwszym komendantem był ppor. Maksymilian Bosiacki. Tak przedstawiają się dzieje dwóch najstarszych drużyn harcerskich w Brodnicy do roku 1939. ***

W roku 2014 rozpoczynają się uroczystości jubileuszowe 100-lecia ruchu harcerskiego na brodnickim terenie i będą trwały do 2022 r. do stulecia powstania Komendy Hufca ZHP.

Komendant Hufca ZHP im. Ziemi Michałowskiej w Brodnicy Maciej Betlejewski planuje odsłonięcie tablicy pamiątkowej w gmachu byłego gimnazjum /obecnie siedziba Zespołu Szkół Zawodowych w Brodnicy, ulica Mazurska 28/, wystawę harcerską w podziemiach zamkowych, wybite medalu, wydanie jubileuszowej publikacji oraz zlot harcerstwa.

Osoby posiadające dokumenty, fotografie i inne pamiątki związane z harcerstwem proszone są o ich udostępnienie na czas wystawy na ręce jej organizatorki Aleksandry Kurek (Brodnica, ulica Zamkowa, teren zamku, tel. com. 602-233-518).

Jerzy Wulfański

Zapiski reporterskie

Historia jednego zdjęcia

- Przyjechał z plecakiem i gitarą. O tej tarze mówili, że warta jest tyle, co dobry samochód. Ponoć przywiózł ją z Meksyku. Widać było, że zagraniczna. Zobaczyłem człowieka o trochę zmęczonej, lecz pogodnej, życzliwej twarzy, w której emanowało ciepło i spokój. Przyciągał uwagę tą anielską postawą i trochę nie pasował do ówczesnej rzeczywistości, w której żyliśmy - wspomina Edwarda Stachurę ilawski fotografik Czesław Wasiłowski.

Ilawa. Kwiecień 1976 roku.

Edward Stachura, dla swoich po prostu Sted, przyjechał na spotkanie autorskie zorganizowane przez ilawski oddział Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego. Jechał z Olsztyna. Był jak to się mówi „w trasie” i miasto nad Jeziorkiem stało się kolejnym etapem jego podróży. Ta wizyta okazała się dla Stachury szczęśliwa. Poznał tu kilku podobnych duchem ludzi, z którymi szybko znalazł wspólny język. Oswoił pięknie położone miasto z malowniczym, pełnym żaglówek Jeziorkiem i „tajemniczą wyspą” – Wielką Żulawą. Odkrył miejsca sprzyjające tworzeniu nowych wierszy i medytacji w milczeniu. Była też swojska knajpa „Marago”, w której w razie potrzeby, szybko, po marynarSKU, zapomniało się o smutkach.

Miał przed sobą jeszcze trzy lata życia. Napisane bodaj wszystkie najważniejsze utwory. Przeszedł, przejechał, przeleciał tysiące kilometrów w Polsce i różnych częściach świata. Wydawało się, że nigdy się nie zatrzyma. Oczarowała i zatrzymała go Ilawa, do której zaczął od chwili pierwszego pobytu już stale przyjeżdżać. Chciał tu pozostać dłużej. Może nawet na stałe. Ilawski przyjaciel Wiesław Niesiołbódzki załatwił mu robotę w bibliotece w równie malowniczych Siemianach. Było już bardzo blisko sfinalizowania tej sprawy. Oto w malutkiej, nikomu poza żeglarzami nieznaną wiosce, miał osiągnąć jeden z najwybitniejszych i najbardziej niezwykłych polskich pisarzy XX wieku. Nie udało się. Los chciał inaczej.

Ilawa. Sierpień 2014 roku

Siedzimy z Czesławem Wasiłowskim na tarasie kawiarni „Omega” przy przystani żeglarskiej. Zimno jak na ten porę roku. Wieje polarny wiatr. Na Jeziorku prawie pusto. Okazałe jachty zakotwiczone w marinie, leniwie przylgają się swoim odbiciom w lustrze wody. Nieliczni żeglarze przy stolikach obok wtulają się w ciepłe sztormiaki brodnickiego Henri Lloyd’a, a ja namawiam mojego ilawskiego przyjaciela do wspomnień i powrotu pamięcią do roku 1976. Czesław drapie się po brodzie i nabija z wprawą fajkę tytoniem niczym stary wilk morski, choć faktycznie jest najwykolejszym szcurem łódowym. Gdy mieszka się w Ilawie i ma za oknem Jeziork, nie sposób jednak nie nościć się „po „żeglarsku”. Mój przyjaciel popija czarną kawę – swój ulubiony napój - od chwili, kiedy definitywnie rozstał się z tradycyjnymi trunkami prawdziwych i przyszywanymi „jachtmenów”.

Od 1968 roku Czesław Wasiłowski regularnie rejestrował wszystkie ważniejsze wydarzenia kulturalne dziejące się w Ilawie. Wiedząc, że w Ilawskim Domu Kultury odbędzie się spotkanie autorskie z Edwardem Stachurą zamierzał uwiecznić je również. Bywał na imprezach zwykle pół godziny wcześniej, aby zrobić danemu artyście lub artystom pamiątkową fotografię.

- Poszedłem do dyrektora Stanisława Węgorzewskiego i pytam czy ten autor, który ma dziś wystąpić już jest – wspomina Czesław Wasiłowski. W gabinecie zobaczyłem tylko ustawioną pod ścianą gitarę i plecak. Dyrektor odpowiedział, że owszem jest, ale gdzieś się kręci.

Zastałem go w kawiarni. Siedział i palił papierosa. Przedstawiłem się i zapytałem czy mogę zrobić zdjęcie do kroniki domu kultury. Zgodził się chętnie. Poprosiłem, żeby się przygotował, a ja w tym czasie ustawiał aparat. Wstał i przysunął fotel pod ścianę, bliżej zasłon. Usiadł, założył nogę na nogę i chwy-



Edward Stachura. Ilawa 1976. Fot. Czesław Wasiłowski

cił się za ucho. Mija minuta, dwie i nic.

- Czemu pan nie robi zdjęcia? – pyta Stachura zdziwiony.

- Bo pana ucho swędzi – odpowiedziałem nieśmiało. Poczekam.

- Ja tak specjalnie. To nam może szczęście przyniesie – odpowiedział zaskoczony moją odpowiedzią Stachura. Nadal jednak trzymał się za ucho.

Miałem już wszystko ustawione. Aparat Pentacon SXS z klatką 6 na 6 cm. W środku kolorowy film ORWO produkcji DDR. Liczył tylko 12 klatek i był bardzo trudno dostępny. Jechałem po niego do Berlina. Zrobiłem więc wtedy tylko jedno zdjęcie. Drugie wykonałem podczas spotkania. Trafilo nawet na okładkę jednej z gazet. Potem, podczas kolejnych wizyt, zrobiłem mu więcej fotografii i co równie ważne, odbyłem z nim wiele rozmów, które do dziś pamiętam - wspomina Czesław Wasiłowski.

Wieczorek autorski, który zaczął się dobry kwadrans po zrobieniu zdjęcia był udany. Sted mówił swoje wiersze, grając na gitarze śpiewał piosenki i opowiadał, tradycyjnie lekko się zająkując. Romans z Ilawą i jej pięknymi okolicami rozwinął się w miłość. Stachura za sprawą przyjaciela, też poety, Wiesława Niesiołbódzkiego, poznał wszystkie okolice „pięknego manowca”, a kiedy bezwzględny „zew drogi”, kazał mu po 2-3 dniach ruszać dalej, wychodził na drogę, „na okazję”, do Grudziądza, gdzie czekał lub nie czekał Ryszard Milczewski Bruno.

Paweł Stanny

Stedowi

Cóż ci powiem ptaku usidlony
cóż ci powiem tęsknoto
drugiej strony powiek,
że ten błękit nad nami
jest niebem,
że jest słońcem to
co wschodzi i zachodzi
Słowa, słowa, słowa
dawno już uknułto spiszek
z ich brzemienia
dawno już ich treść
zakuto w przysłowia
Leć więc ptaku
leć tęsknoto
prowadź tam
skąd dochodzi
milczenie

Wiesław Niesiołbódzki
Ilawa, styczeń 1979



Wędkarstwo. Nałowili płotek i innych rybek

Po raz drugi w tym roku na nowo otwartym zakolu Drwęcy koło „WIARUS” zorganizowało Zawody Wędkarskie o Puchar Przewodniczącego Rady Powiatu Romana Pytlańskiego.

Startowało jedenastu zawodników. Puchar wywalczył Paweł Chabowski, uzyskując 1255 pkt. Drugi był Roman

Krotowski z wynikiem 1095 pkt, a trzecie miejsce zajął Grzegorz Witkowski 1050 pkt. Najczęstszą łowioną rybą była płotka. Nad przebiegiem zawodów czuowali sędziowie: Andrzej Kaniecki, Kazimierz Nadrowski, Czesław Krotowski i Henryk Wałdowski.

Na zdjęciu obok: Po rozdaniu nagród.

w drugiej kolejce spotkał miał być dla brodniczian czynnikiem pozwalającym sprawić niespodziankę w starciu z zespołem z Olsztyna.

Niesieni dopingiem kibiców podopieczni Jana Orzecha bardzo dobrze rozpoczęli pierwszą część spotkania. Równa wymiana ciosów z rywalem dawała wynik remisowy, jednak po kilku niewykorzystanych okazjach przyjezdnych MKS wyszedł na najwyższe w tym meczu prowadzenie 9:6. Goście szybko odrobili straty, doprowadzając chwilę później do stanu 10:10. Bardziej doświadczeni rywale poszli za ciosem przejmując inicjatywę na placu gry na przerwę schodzili przy dwubramkowym prowadzeniu (15 : 17).

Po zmianie stron brodniczanie nie ustępowali przeciwnikowi aż

do 50 minuty, dając nadzieję na korzystny rezultat w tym spotkaniu. Niestety, ostatnie 10 minut pojedynku to już koncertowa gra Warmii, a zgromadzeni w liczbie 800 osób kibice MKS-u stali się świadkami pierwszej w historycznym dla naszego klubu występie na zapleczu Superligi (28:37).

MKS Henri Lloyd: Jankowski, Kaczmarek, Muszak – Matlach 7, Malinowski 4, Kruszewski 4, Cichoński 3, Netz 3, Orłowski 2, Sadowski 2, Mazur 1, Kryczka 1, Olszewski 1, Bidiński, Bilinski. Kary: 8 min. (Olszewski 2 min., Bidiński 2 min., Bilinski 2 min., Netz 2 min.). Karne: 3/3. Warmia Traveland: Zakreta, Gawryś – Malewski 7, Drożdżik 5, Jankowski 4, Kempniński 4, Królik 4, Koledziński 3, Deptuła 3, Sikorski 3, Kopyciński 2, Krawczyk 2. Kary: 18 min. (Drożdżik 6 min., Krawczyk 4 min., Królik 2 min., Kempniński 2 min., Sikorski 2 min., Malewski 2 min.).

Michał Orzech

Piłkarska. Warmia na razie za mocna

W pierwszym spotkaniu we własnej hali MKS Henri Lloyd Brodnica podejmowała drużynę Warmii Traveland Olsztyn. Przeciwnik okazał się lepszy.

Goście przed tygodniem łatwo poradzi sobie z innym

beniaminkiem, AZS AWF Biała Podlaska, wygrywając na wyjeździe 37:30. Siódemka znad Drwęcy uległa natomiast drużynie z Malborka pozostawiając po sobie, mimo wszystko dobre wrażenie. Atut własnego boiska



Piłkarska. Kozły dobrze się spisują

Playarena to darmowe, ogólnopolskie rozgrywki „szóstek” piłkarskich, wystarczy zarejestrować się na stronie www.playarena.pl, aby grać w lokalnej lidze.

9 i 10 sierpnia, na stadionie Polonii Warszawa, zmierzyły się z sobą najlepsze drużyny Ligi Nike Playarena. Stawką turnieju było mistrzostwo Polski Ligi Nike Playarena oraz powołania do reprezentacji Polski w piłce nożnej sześcioposobowej. Wśród

zespołów biorących udział w mistrzostwach była drużyna Kozłów Brodnica, która zajęła 1 m. w naszym mieście i następnie wywalczyła awans do Warszawy w półfinale w Ostródzie.

Kozły trafiły do grupy „F” wraz z drużynami Ognio Babiniek Gryfino, Thunders Plock i KS Elpak Konin. Mimo licznego osłabienia i przyjazdu do Warszawy tylko siedmioposobową grupą, żaden z koźli zawodników nie miał zamiaru opuścić, lecz powalczyć do samego końca.



Drużyna Kozłów

Relacja

Mateusza Bronowskiego

Pierwsze spotkanie to pojedynek z ekipą z Konina (3:7 Kozły), szybko strzelone bramki pozwoliły uspokoić grę i oszczędzić siły przed następną potyczką. Inauguracyjne spotkanie dało nadzieję na wyjście z grupy, lecz na drodze w kolejnym spotkaniu stanęła drużyna Thunders Plock czyli Kozły pogromcy z Ostródy.

Tym razem to Kozły okazały się lepsze, wygrywając 3:2. Mecz był bardzo wyrównany i pełen szarży z obu stron, choć pod koniec drużyna z Plocka przejęła inicjatywę to nie miała na tyle siły, aby wyrwać w tym dniu choćby punkt zawodnikom z Brodnicy.

Ostatnie spotkanie grupowe to pojedynek z drużyną z Gryfina, po dwóch spotkaniach zawodnicy Ognia mieli niesamowity bilans 10:0 i sześć punktów na swoim koncie, było to więc spotkanie i potencjalnie słabszego rywala w 1/8. Potyczka z Ogniem była już typowym meczem rozluźniającym szereg, wynik wręcz „hokejowy”, przegrywamy 8:5. Forma i skutecz-

ność jaką pokazał tego dnia Bartek Zaleski była oszałamiająca, dzięki czemu przewodził na pierwszym dniu w klasyfikacji strzelców zdobywając 11 bramek!

W niedzielny poranek przystępujemy do meczu 1/8 finału. Przeciwnikiem brodnickiej drużyny jest drużyna Flying Dragons z Łodzi. Potyczkowo obejmujemy prowadzenie, na 1:0 strzela Zaleski. Kolejne akcje Kozłów kończą się wspaniałymi paradami bramkarza albo objawieniem słupków bramki rywali. W późniejszej fazie meczu do głosu zaczyna dochodzić drużyna z Łodzi. Błędy własne, ale przede wszystkim Kozły dwie pomyłki sędzię sprawiają, że przegrywamy ten mecz 1:3.

Przy stracie pierwszego gola arbitry nie zauważył ewidentnego faulu na naszym bramkarzu. Przy ostatniej bramce sędzia nie gwizdał rzutu wolnego w okolicach bramki rywala, z czego idzie kontra i zamiast 2:2 mamy niestety 1:3. Na nic zdążyły się protesty brodnickich graczy, sędzia pozostawał nieugięty. Niestety, kończymy swój występ w turnieju głównym, na osłodę możemy pocieszać się faktem, że ulegliśmy jak się później okazało Mistrzom Polski Ligi Nike Playarena 2014.



Prezentacja sprzętu marki Henri Lloyd dla kapitana Tomasza Cichońskiego

„Indykpolem” szlakiem kliprów

6 września br. o godzinie 11.30 kapitan Tomasz Cichoński opuścił francuski Brest i rozpoczął samotny rejs dookoła świata. Olsztyński żeglarz zamierza opłynąć kulę ziemską bez zawijania do portów.

Kapitan na jachcie Delphia 47 „Indykpol” płynie Szlakiem Kliprów, pomiędzy Europą i Dalekim Wschodem, Australią i Nową Zelandią, mijając trzy przylądki: Dobry Nadziej (Afryka), Leeuwin (Australia) oraz Horn (Ameryka Południowa). Planowany powrót w Breście ma nastąpić w kwietniu lub maju 2015 roku.

Przypomnijmy, że kapitan Tomasz Cichoński (był gościem brodnickiej biblioteki) podjął już jedną próbę opłynięcia kuli ziemskiej. Rozpoczął wtedy podróż 1 lipca 2011 roku i po 312 dniach żeglugi dopłynął do Brestu 7 maja 2012 roku, pokonując 33 tysiące mil morskich. Plonem tej niezwykłej wyprawy jest bardzo popularna książka pt. „Zew oceanu”. Z powodu awarii na łodzi uniemożliwiającej jej naprawę na morzu, kapitan Cichoński musiał wtedy zawinąć do portu. Trzymający kciuki za kapitana, liczymy że tym razem uda mu się wyczyn, który w przeszłości zrealizował tylko kapitan Henryk Jaskuła na „Darze Przemysła”.

Warto wspomnieć o brodnickim akcencie wyprawy. Kapitan Tomasz Cichoński płynie wyposażony w ubranie żeglarskie z brodnickiego Henri Lloyda. Należy do niego: sztormiak oceaniczny Océ Pro, sztormiak offshorowy – Elite, komplet windstoperowy (kurtka plus spodnie), polarowe swetry wełniane, rękawiczki zwykłe i oceaniczne (z gore-texu) oraz czapka polarowa.

Do ostatniej lokalizacji pokazanej na stronie projektu (www.kapitancichocki.pl) pokonał około 300 mil. 11 września minął Maderę. Do 14 września pokonał 1000 mil morskich. 20 września przemieszczał się wzdłuż klifowego brzegu Sahary Zachodniej, a w kolejnych dniach ominął Wyspy Kanaryjskie. Zaraz po ich opłynięciu na morzu zaczęła się flauta czyli bezwietrzna pogoda. Oby skończyła się jak najszybciej.

STRONĘ REDAGUJĄ:
Maciej Rzeński, Paweł Stanny

Strzelectwo. Kto najlepiej strzela w powiecie?

6 września na strzelnicy brodnickiego pułku odbyły się zawody w strzelectwie sportowym o tytuł „Króla strzelców” oraz puchar burmistrza miasta i starosty brodnickiego.

Zawody przeprowadzono w strzelaniu z karabinka KBKS do tarczy na odległość 50 m z podpórki. Każdy z zawodników oddawał po 13 strzałów. Do punktacji liczone 10 najlepszych wyników. W zawodach wystartowało 27 – 3 osobowych zespołów oraz zawodnicy indywidualni. Punktacja liczona była indywidualnie i jednocześnie wynik zaliczał się do punktacji zespołowej. W miłej i sympatycznej atmosferze, przy pięknej pogodzie w zawodach wzięło udział ponad 130 zawodników.

Wyniki: JUNIORZY:

Indywidualnie: I miejsce i zaszczytny tytuł „KRÓL STRZELCÓW 2014” Juniorów i puchar burmistrza Brodnicy wywalczył wynikiem 85 pkt./100 możliwych Szymon Podlaskowski z ZSZ w Brodnicy; II - zajęła Amanda Ruchalska z ZS w Jabłonowie Pom. z wynikiem 85 pkt. (różnica jednej „10”); III - Adam Bieżyński z ZSZ w Brodnicy z wynikiem 84 pkt.; IV - Damian Hildebrandt z III LO w Brodnicy z wynikiem 83 pkt.; V - Natalia Koprowska z Gimnazjum Nr 2 z wynikiem 83 pkt. (zadecydowała dogrywka).

Klasyfikacja drużynowa (5 miejsc): 1. ZSZ w Brodnicy (Marek Mańka, Adam Bieżyński, Krzysztof Białowicz) 228 pkt.; 2.

ZS w Jabłonowie Pom. (Amanda Ruchalska, Paweł Pankowski, Wojciech Wiśniewski) 224 pkt.; 3. ZSZ w Brodnicy (Szymon Podlaskowski, Marcin Szostak, Marcin Zulewski) 220 pkt.; 4. III

LO Brodnica (Damian Hildebrandt, Radosław Bartnicki, Hubert Mroczek-Goerke), 217 pkt.; 5. ZS Jabłonowo Pom. (Sylvia Kamińska, Damian Lewiński, Karol Dąbrowski) 214 pkt.



Zwycięzcy zespołowi. Juniorzy z burmistrzem

SENIORZY:

W zawodach wystartowało 13 zespołów oraz zawodnicy indywidualni. Punktacja była liczona indywidualnie i jednocześnie wynik zaliczał się do punktacji zespołowej.

Indywidualnie: I - miejsce i zaszczytny tytuł „KRÓL STRZELCÓW 2014 Seniorów” zdobył Benedykt Wojciechowski z wynikiem 88 pkt./100 możliwych; II - Dariusz Rogalski 86 pkt.; III - Jacek Kwac 85 pkt. IV - Stefan Jakubowski 84 pkt.; V - Michał Zembrzycki 83 pkt.

W klasyfikacji drużynowej: 1. Związek Kozaków w Polsce (Paweł Sujkowski, Stefan Jakubowski, Benedykt Wojciechowski) 249 pkt.; 2. Zespół TKKF w Brodnicy (Bartłomiej Bieliński, Piotr Szymborski, Mariusz Ogos) 243 pkt.; 3. Zespół CMM (Szymon Czaplewski, Damian Murawski, Paweł Murawski) 240 pkt.

Ziemia Michałowska

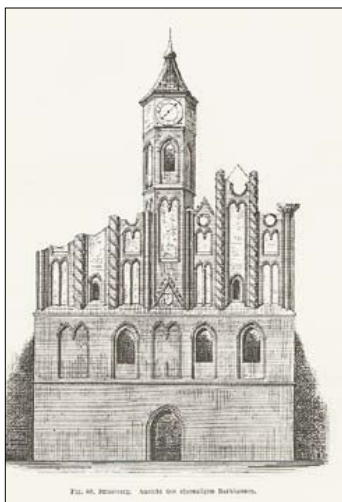
Miejski Miesięcznik Społeczno-Kulturalny Wydawca: Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Brodnicy

Red. naczelny:
Paweł Stanny
Współpracują: Jerzy Wultański, Marian Bizan, Mirosław R. Kaniecki, Piotr Grażawski
Adres redakcji:
ul. Zamkowa 1,
87-300 Brodnica
tel. 56 49-822-47

Adres internetowy:
ziemiamichalowska@wp.pl

Skład: Wydawnictwo Kujawy – www.kujawy.media.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadanych materiałów



Wygląd ściany frontowej ratusza w 1852 r. (rys. konserwatora von Quasta z książki *Die Bau- und Kunstdenkmäler des Kreises Strasburg*)



Zabudowana ściana Ratusza, ca 1864 r. (na podstawie widokówki ze zbioru B. Wojciechowskiej z Brodnicy)



Okolo 1880 r. (zdjęcie ze zbioru B. Wojciechowskiej z Brodnicy)

Resztki frontowego szczytu odnowiono przed II wojną światową.

Kolejne zmiany zachodziły głównie w architekturze domów przysłaniających resztkę ściany frontowej ratusza.

Poniżej zdjęcie modelu ratusza sporządzonego przed 1918 rokiem. Z dokumentacji nie wynika czy model przedstawia wygląd po ewentualnie planowanej odbudowie, czy jest tylko rekonstrukcją pierwotnego wyglądu ratusza. Fotografie pochodzą z zbioru niemieckiego historyka urodzonego w Gdańsku, Ericha Keysera (1893 -1968). Zbiór ten jest obecnie własnością Instytutu Herdera w Marburgu.

Stefan Albrecht, 2014 r.

Źródła:

Die Bau- und Kunstdenkmäler des Kreises Strasburg, Danzig 1891

Brodnica między r. 1819 a 1863. Szkic kulturolno-historyczny według opowiadań żyjącego jeszcze świadka, Romuald Łazęga, Rocznik TN w Toruniu, 1898 r.

Friedrich August Zermann, *Chronik der Stadt Strasburg in Westpreussen*, Strasburg 1851, C. A. Köhler.

Plehn Hans von: *Ortsgeschichte des Kreises Strasburg in Westpreussen*. Königsberg 1900.

http://de.wikipedia.org/wiki/Erich_Keyser
www.herder-institut.de

Brodnicki ratusz na przestrzeni wieków

Z architektury brodnickiego ratusza wnioskowano, że pobudowany został w końcu XIV wieku, jako że np. elementy frontu przypominają elementy budowanego w tym czasie

Kościół NMP w Toruniu. Dokumentacja dotycząca budowy ratusza nie zachowała się.

Na rysunku z 1852 r. widoczny jest jeden portal, choć przypuszcza się, że w przeszło-

ści mogły być dwa wejścia. W roku 1631 ratusz spalił się, po czym odbudowano go tylko częściowo. Zubożało w tym czasie miasto nie miało środków na całkowitą odbudowę.

W zrujnowanych pomieszczeniach rozłożyli się kupcy mający wcześniej swe stragany przed ratuszem (np. piekarnik i rzeźnik). Kupcy ci nabyli po latach, poprzez zasiedzenie, prawo do zajętych pomieszczeń i parceli pod nimi. W miejsce ruiny pojawiły się nowe domy. Własnością miasta pozostała tylko wieża z zegarem, z prawem wolnego dojeżdżania do schodów. Wewnątrz wieży znajdowały się dwa zegarowe dzwony z 1553 i 1554 roku.

W latach 1598 – 1646 wyremontowana sala ratuszowa używana była przez gminę

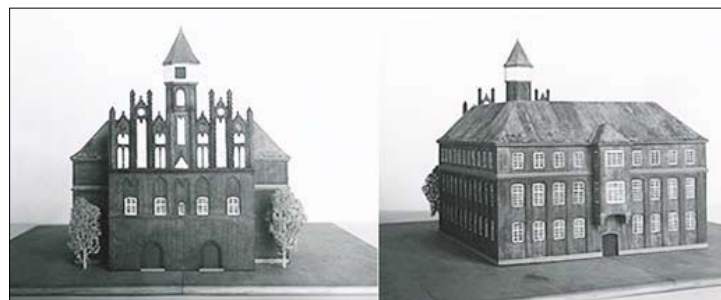
ewangelicką jako sala modlitewna. W pierwszej połowie XIX w. w przedsiönku przetrzymywano sprzęt strażacki. W połowie stulecia plac przed

ratuszem sprzedano pod budowę domów.

W 1882 roku gniazdo bocianów już na ratuszu nie istniało, zniknęła też część fasady.



Rok około 1915 (autor fotografii nieznan)



Kształt zrujnowanej części budowli odtworzono na podstawie istniejących wcześniej, na dalece zachowanym froncie, śladów linii przylegających dachów. Wieża ratusza kolorystycznie odbiega od jej obecnego stanu

Emerytowany kapitan Friedrich August Zermann (1785 – 1852), burmistrz Brodnicy w latach 1840-1850, pisał w 1850 r. w swojej o rok później wydanej kronice miasta (tł. S.A.):

Niejaki Poteralski, starzec w wieku 105 lat, który w 1819 r. przesłuchiwany był w charakterze świadka w pewnej sprawie, opowiedział przy tym historię początku klasztoru następująco:

Starościnnie zginęły z ogrodu brabanckie koronki. Podejrzanie padło na służącą. Mimo razów nie przyznała się ona jednak do kradzieży, a w następstwie pobicia zmarła. Wkrótce po tym zachorowała młoda krowa po czym zdechła. I co znalezione po jej otwarciu? – brabanckie koronki. Wydarzenie to zmusiło Starostę do odkupienia grzechu i ofiary na budowę klasztoru (Poteralski był w tym czasie pasterzem u Starosty).

Jest to najstarsze źródło i wersja pisana podania o przyczynach ufundowania kościoła przyklasztornego i klasztoru przez rodzinę Płaskowskich. Wersja niewątpliwie „sucha” i zmuszająca do niekorzystnych dla sakralnego obiektu asocjacji. Być może z tego właśnie powodu pojawiły się inne, znacznie młodsze wersje, w których występuje już ksiądz-doradca, służąca ma miłe dla uchą imię Dossia (skrót od Theodosis – dana od Boga, pol. Teodozja), a śmierć

dziewczyny następuje z rozpacz i pomówienie czy z „udręczeń”, a nie z powodu pobicia. Piszący i stosujący przy tym różne „wyglądające” zabiegi nie mogą jednak wskazać odpowiednio wczesnego, pisanego źródła i liczą chyba na to, że czytelnik nie sięgnie po kronikę Zermann.

Dziwnym jednak może wydawać się fakt, że o przyczynach takiej wagi jak powstania kościoła i klasztoru wie, jak się wydaje, tylko jeden stary pasterz, a nie wszyscy wkoło.

Podanie brodnickie nie jest jedynym o takiej konstrukcji i wymowie. Tu parę przykładów:

W Merseburgu (hist. Międzybórz) biskupowi Thilo von Trotha kruk ukradł pierścień z parapetu otwartego okna, a głowę obcięto niesłusznie posadzonego mu służącemu, składającemu – już bez głowy – ręce do nieba.

W Burgfarnbach (Bawaria), szlachcicowi Wolfstal zginął w trakcie biesiady złoty puchar, za co następnego dnia życie stracił niewinny służący. Puchar się odnalazł, a skruszony po czasie szlachcic w geście pokutnym postawił w miejscu śmierci służącego kamienny krzyż, a później kaplicę.

W pobliżu Saldenhofen (Austria) zły człowiek wsunął w bagaże, znajdując

chemu się tam przejazdem Węgrowi, kielich wotywny. Niewinnie posiadzony Węgier, tylko przy pomocy Matki Bożej uszedł śmierci, a w miejscu szubienicy postawiono kościół poświęcony Marii.

Morał jaki z tych powiastek płynie, jest wspólny: nie wydawaj wyroków zbyt pospiesznie i w złości, nie przypisuj pochopnie czynów niegodnych słabszym czy niżej od ciebie stojącym. Sądzę, że jest to morał na miarę pochodzącego z chłopskiej rodziny burmistrza Zermann.

Potrzebnej do tego fantazji mu nie brakło, co udowodnił inną swoją pracą, w której stoi w kontrapozycji do teorii Kopernika.

Nie wątpię w istnienie Poteralskiego. Nie potrafię jednak rozstrzygnąć czy w czasach gdy średnia życia mężczyzny była znacznie niższa niż dziś, cieszył się na dobrą kondycję tak umysłową jak i fizyczną w wieku 105 lat. Może pomogły mu w tym spacerzy z owcami na świeżym powietrzu? Wiek Poteralskiego w roku 1819 miał jeszcze jedną

dobrą stronę: w momencie podania w roku 1851 jego (jakoby) wyznań do publicznej wiadomości, nikt nie miał już możliwości z nim na ten temat rozmawiać.

W doskonałość tandemu Zermann – Poteralski można wątpić też z innego powodu; rysunek autorstwa Zermann na wspartej pamięcią Poteralskiego, a przedstawiający zamek brodnicki w roku 1771, różni się istotnie od opisu tego zamku zawartym w dokumencie „Lustracja województw Prus Królewskich 1765” (J. Dygdała, TN w Toruniu, 2007).

Jestem przekonany, że nasz klasztor nie stanął jak konsekwencja śmierci niewinnej dziewczyny z ludu i niegodnego czynu Płaskowskich, lecz jego ufundowanie posłużyło – wiele lat później – za okazję do przekazania nauki aktualnej po dziś dzień. I z tym przekonaniem lżej mi na duszy.

Stefan Albrecht

Źródła:
Chronik der Stadt Strasburg in Westpreussen, Friedrich August Zermann, Strasburg 1851, C. A. Köhler.

Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, tom I, zespół redakcyjny, Warszawa 1880.

<http://www.merseburg-direkt.de/Rabensage.htm>

<http://www.suehnekreuz.de/bayern/unterfarnbach.htm>

<http://www.sagen.at/texte/sagen/oesterreich/stieiermark/sann/legendenvonkirchen.html>

Nasz klasztor

Prezentowane w czerwcu 2014 w naszym czasopiśmie opracowanie *Legenda o wodniku Feliksie*, powstało na podstawie bajki *O wodniku Feliksie z Długiego Mostu* opowiedzianej przez Emmeline von der Goltz. Bajka ta opublikowana została przez Stefana Albrechta w książce „Brodnickie legendy i rzeczywistość”, Kraków 2013.

Stronę graficzną opracowano z wykorzystaniem m. in. następujących obrazów: Andreas Achenbach: *Młyn wodny w Westfalii*, Gustav Johann Lange: *Zimowy krajobraz z rzeką*, Albert Samuel Anker: *Spiący w sianie chłopiec*, Alexandre Defaux: *Idylliczna wieś kościelna nad rzeką*. Za spóźnioną informację wszystkich Czytelników przepraszamy.

Piotr Grądzki
Redakcja